

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9¹/₂—3¹/₂ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami ksiązkowym 3 zł., z ołbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się, za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Ład i porządek w mieście, zdrowie i dobrobyt jego obywateli, od nich samych zależy. Powierzając rządowi miasta ludziom, którzy cały swój wysiłek i całą swoją wiedzę, poświęcają pracy nad dobrem jego i jego mieszkańców, spełnimy nasz zasadniczy obowiązek względem niego i siebie. Ludzi takich grupuje

tylko lista Nr. 1

FRANCJA ZŁOŻYŁA PROJEKT dalszych prac na Konferencji Rozbrojeniowej

W Genewie odpreżenie i kompromis

Konferencja odroczone do piątku

BERLIN. (Pat). Dziś w południe nie mieckie biuro informacyjne ogłosiło na stępujący komunikat: W imieniu polskiej unji intelektualnej zaprosił prof. Zieliński ministra Rzeszy dr. Goebbelsa do wygłoszenia odczytu w Warszawie. Minister skorzystał z zaproszenia i wy-

głosi w Warszawie odczyt o ideologii nowych Niemiec. Odczyt ten odbędzie się przypuszczalnie w środę 13 b. m. w auli uniwersytetu warszawskiego. Pobyt ministra Rzeszy w Warszawie i Krakowie potrwa od 13 do 15 bm.

Treść rezolucji francuskiej.

GENEWA. (Pat). Projekt rezolucji w sprawie dalszych prac konferencji rozbrojeniowej, przedstawiony przez delegację francuską, ma treść następującą:

Na wstępie rezolucja przypomina rezolucję 6 mniejszych państw oraz delegacji tureckiej i delegacji sowieckiej, stwierdzając konieczność kontynuowania konferencji, celem zawarcia ogólnej konwencji ograniczenia i redukcji zbrojeń, wreszcie wyrażenie woli konferencji kontynuowania bez zwłoki przedstawionych już studjów, nie przesadzając rokowań specjalnych, które rządy zechcą nawiązać dla uatwienia końcowego sukcesu. Dalej rezolucja formułuje następującą decyzję:

1) bezpieczeństwo: a) wobec tego, że rezultaty dawnych studjów konferencji pozwoliły na zawarcie w ciągu ostatniego roku w Europie pewnych regionalnych układów o bezpieczeństwie — komisja główna wzywa komisję polityczną do natychmiastowego wznowienia swych prac za pomocą procedury, którą uzna za wskazaną, celem zawarcia nowych układów tego rodzaju i określenia ich ewentualnego związku z ogólną konwencją, b) komisja główna wzywa poztatem komisję polityczną do uzupełnienia ewentualnie przyjętych postanowień w dziedzinie kontroli do przestudjowania jeszcze niedyskutowanej sprawy gwarancji wykonania konwencji.

2) lotnictwo: komisja główna poleci swemu komitetowi lotniczemu wznowić natychmiastowe badania sprawy umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego, zniesienia bombardowania powietrznego, redukcji floty powietrznej i t. d.

3) Fabrykacja i handel bronią: komisja główna wzywa komitet, specjalnie

powołany do tych prac, do wznowienia swoich prac i do przedstawienia w najbliższym czasie raportu. Te trzy komisje mają pracować równolegle a prezydent ma koordynować te prace. Poztatem komisja główna pozostawia troskę prezydium konferencji o wydawanie odpowiednich zarządzeń, aby projekt komisji był gotów w chwili ponownego zwołania komisji.

Co się wreszcie tyczy propozycji delegacji sowieckiej przekształcenia konferencji na stałą konferencję pokojową, komisja główna prosi przewodniczącego o przedłożenie tej propozycji rządowi.

GENEWA. (Pat). Prezydium konferencji rozbrojeniowej zebrało się ponownie dziś po południu. Zarysowały się pewne możliwości kompromisu, szczególnie w związku z projektem rezolucji przedstawionej przez delegację francuską. Obrady, które były wczoraj tak burzliwe, toczyły się dziś w atmosferze spokoju i odpreżenia.

Przewodniczący, otwierając posiedzenie nie podkreślił, że burza minęła. Propozycja, którą wczoraj przedstawił poztacie ważna. Jednocześnie złożona jest propozycja francuska. Przewodniczący sądzi, że na podstawie tych dwóch propozycji będzie można stworzyć solidarną podstawę dla dalszych prac. Min.

Barthou ze swej strony podkreślił, że wczorajsza burza minęła. Barthou komentował następnie francuski projekt rezolucji i oznajmił, że zdanie „nie przesądzać rokowań specjalnych“ dotyczy pośrednio Niemiec.

W związku z tem Barthou pragnie złożyć następującą deklarację. Kwestja powrotu Niemiec na konferencję ciąży na naszych debatach. Żaden kraj nie będzie bardziej aniżeli Francja cieszył się z tego powrotu. Żadne drzwi nie są zamknięte. Ale kilka delegacji dało do zrozumienia, że bez Niemiec konferencja nie może kontynuować swoich prac. To go poglądu delegat Francji nie podziela. Wobec tej rozbieżności zdań delegat francuski sądzi, że jest możliwe opracowanie programu natychmiastowych prac, na którego marginesie rządy, któreby uznały to za wskazane, miałyby możność rozwinięcia wobec rządu niemieckiego akcji dyplomatycznej, która by ich zdaniem mogła skłonić ten rząd do powrotu na konferencję.

Delegat Stanów Zjedn. Norman Davis zaproponował odroczenie obrad do piątku, aby pozostawić czas na negocjacje, które pozwoliłyby usunąć te trudności. Delegat Szwajcarii Motta w imieniu 6 mniejszych państw zapowiedział, że delegacje te mają własny projekt dotyczący dalszych prac, który zbliża się za równo do propozycji francuskiej jak i do propozycji Hendersona zaproponował utworzenie komitetu redakcyjnego dla rozpatrzenia tych projektów. Delegat W. Brytanji Eden oświadczył, że projekt Hendersona podoba mu się znacznie bardziej niż projekt francuski.

Delegat Polski minister Raczynski nawiązując do wczorajszej deklaracji min. Barthou, oświadczył, że nie podziela poglądu Edena w tej sprawie. Wprawdzie prezydium wezwało pewne mocarstwa do nawiązania rokowań, celem ułatwienia pewnych prac konferencji i rokowania te zostały ogłoszone w różnych dokumentach, ale dokumenty te nie zostały przedłożone konferencji ani też nie przedyskutowane przez nią.

To też konferencja może się zajmować owymi dokumentami o tyle, o ile poglądy wyrażone w nich zostaną przedstawić na konferencji w czasie jej dyskusji.

W dalszej debacie nad procedurą przeważała opinia Normana Davisa, że należy pozostawić czas na wymianę poglądów. Projekt utworzenia komitetu redakcyjnego temsamem chwilowo upadł. Prezydium odroczyło się do piątku rana. Komisja główna zbierze się przypuszczalnie w piątek popołudniu.



Rozmowa min. Barthou z przedstawicielem Hiszpanji w Genewie.

Obiad u min. Raczynskiego dla delegacji sowieckiej.

GENEWA. (Pat). Stały delegat Polski przy Lidze Narodów minister Raczynski wydał wczoraj wieczorem obiad dla delegacji sowieckiej. Przy tej okazji minister Beck i komisarz Litwinow odbyli dłuższe rozmowy.

Min. Beck opuścił Genewę

GENEWA, (PAT). — Dziś wieczorem wyjechał do Warszawy min. Beck w towarzystwie szefa gabinetu Dębickiego i sekretarza osobistego Friedricha.

Niezadowolenie Anglii spowodu zbliżenia francusko-sowieckiego.

LONDYN, (PAT). — „Times“ ostro atakuje Francję, za jej taktykę w Genewie. Dziennik twierdzi, że obrady prezydium konferencji rozbrojeniowej przyczyniły się do wyjaśnienia sytuacji. Zdaniem „Timesa“ jest jasne, że Francja i Rosja zmierzają do utworzenia systemu sojuszków obronnych wymierzonych przeciwko Niemcom.

„Times“ podkreśla, że potrzeba zbliżenia ze względu na bezpieczeństwo, Francji do Rosji sowieckiej, nie jest oczywista wobec porozumienia

francusko-niemieckiego w sprawie Saary, o ile Hitler istotnie miał na myśli, że Saara jest kością niezgody między Francją a Niemcami.

„Times“ wyraża pod adresem Litwinowa poztarczenie, że bynajmniej nie chodzi o interesy Francji. Sowiety — zdaniem „Timesa“ — pragną tylko zapewnić sobie straż francuską dla bezpieczeństwa tyłów, w razie skierowania wysiłków na wschód. Z tego powodu twierdzi „Times“, propaganda komunistyczna w armji francuskiej ustala od czasu gdy min. Barthou i Litwinow doszli do porozumienia.

„KŁĘSKA SANACJI“

Wybory łódzkie nie schodzą ze szpalt prasy endeckiej. Łódź, Łódź, w Łodzi — odmienia się na wszelkie sposoby. „Trafiło się ślepej kurze ziarno“ — udało się endecji zdobyć sukces w jednym mieście, trąbi więc o tym sukcesie bezustannie. Wysnuwa jak najdalej idące wnioski, a „Dziennik Wileński“ widzi już „kłęskę sanacji“ w całej Polsce. Zawczasem, kwiatku, zawczasem...

Kto poniósł klęskę i w jakich rozmiarach — stwierdzić łatwo. I obliczyć. Z ołówkiem w ręku. Wybory w olbrzymiej większości miast i gmin odbyły się, rezultaty są znane.

Weźmy liczby. Liczby mówią, mówią znacznie lepiej niż napuszone frazesy o „zwycięstwach“ i „kłęskach“. I oto co powiadają.

Przy wyborach do rad miejskich w 335 miastach w dniu 27 maja r. b. listy Nr. 1 otrzymały 68,2 procent mandatów. Przeszło dwie trzecie. Większość to czy nie większość?

Wynik tych wyborów nie był wcale zjawiskiem odosobnionym. Ostatnie wybory do rad gminnych dały 82 procent mandatów. Wybory do rad miejskich w Małopolsce dały listom Nr. 1 — 85 procent mandatów. Nawet w województwach zachodnich, w b. zaborze pruskim, który uchodził za niezdobytą twierdzę endecji, wybory do rad miejskich, które odbyły się w listopadzie ubiegłego roku dały znaczny sukces obozowi prorządu wemu: ilość mandatów wzrosła przeszło półtorakrotnie, w województwie pomorskim uzyskana została bezwzględna większość (51,4 proc.), także większość w 33 miastach woj. poznańskiego. Obóz prorządowy śmiało może mówić o triumfie.

Cóż się tym sukcesem przeciwstawia? Łódź, znowu Łódź i jeszcze raz Łódź. I kilka mandatów otrzymanych przez endecję w większych miastach, które świadczą o tem tylko, że endecja jeszcze istnieje. Ależ owszem, istnieje i stara się schodzić, gdzie tylko może, macić wodę i łowić w niej partyjne rybki. Wiemy o tem i bez wyborów.

Zeby właściwie ocenić powodzenie endeckie w Łodzi, trzeba mieć na względzie, że miastem tem oddawna rządziły partje opozycyjne: socjaliści, potem emperowcy. Rozpolitykowana ludność tam tejsza przerzuca się od jednej partji do drugiej i już to przerzucanie się, to opuszczanie każdej partji skończy się o ich niezdolności do zdobycia trwałego zaufania społeczeństwa. Można luźno tumanić — do czasu. Teraz łódzianie dali się otumanić endekom — niewiele czasu będzie potrzeba, żeby poznali swój błąd.

A zresztą endecji mieli w Łodzi szereg gólnych sojuszników: komuniści głosowali na listy narodowe. Cel jasny: wzmocnić opozycję, jakkolwiek, byle opozycję, wywoływać tarcia, osłabiać Państwo. Taktyka komunistyczna jest zrozumiała. Lecz działanie przez endeków na rękę komunistom...

Z komunistami, czy z narodowymi socjalistami, wszystko jedno — byle przeciwko sanacji. Pod płaszczykiem katolicyzmu, oczywiście. Przybierając minę świętoszka „Dziennik Wileński“ pisze, że „każdą ważną sprawę należy z Bogiem zaczynać“ (to z powodu nabożeństwa na intencję wyborów) „Nie kupczyć religją, nie wciągać nabożeństwa w rozgrywkę partyjną“ — powiada Biskup łódzki (w cytowanym przez nas w dn. 3 bm. komunikacie). Więc „wierni synowie kościoła“ po otrzymaniu tej nauki w Łodzi, urządzają nabożeństwo — w Wilnie.

Są ludzie, którzy się dają brać na lepe demagogiczne frazesy, mydląc sobie oczy łódzkim „zwycięstwem“ czy katolicyzmem endeckim. Są jednak i tacy, którzy umieją oceniać. Ci są z nami.

Na szczęście, społeczeństwo nie jest tak ciemne, jak to wydaje się endecji. I dlatego zwycięstwa wyborcze nam przy padają w udziale.

W. Solski.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Zainteresowanie wyborami do Wileńskiej Rady Miejskiej.

W związku z mającymi się odbyć wyborami do Rady Miejskiej w Wilnie — Warszawa zdradza duże zainteresowanie temi wyborami i przywiązuje do nich wielkie znaczenie ze względu na tradycję, jakie posiada Wilno oraz na centrum jakim miasto to jest na północnej połaci naszego kraju. Zainteresowanie jest tem większe, że opinia publiczna stolicy przypuszcza, że endecja przygotowuje rozgrywkę na gruncie wileńskim.

Przykład Łodzi, gdzie jak ustalono,

Rzemieślnicy w Warszawie utworzyli jedną listę

Wczoraj do wojewody Jaroszewicza zgłosiła się delegacja 3 organizacji rzemieślniczych, a mianowicie: Warszawskich Rzemieślników Chrześcijan Rzeczypospolitej Polskiej, Zrzeszenia Rzemieślników Chrześcijan im. Kilińskiego i Związku Rzemieślników Żydów. Delegacja złożyła panu wojewodzie sprawozdanie z komisji międzyorganizacyjnej, przygotowującej wybory dowarszawskiej Izby Rzemieślniczej, które odbędą się 8 lipca b. r.

W wyniku prac tej komisji ustalono jedną wspólną listę, o czem delegacja poinformowała pana wojewodę. P. Wojewoda Jaroszewicz podziękował delegacji, podkreślając obywatelskie stanowisko rzemieślników warszawskich, którzy potrafili oderwać się od wpływów partyjnych i utworzyć wspólny front

komuniści składali częściowo swe głosy na listę stronnictwa narodowego sprawa, że wybory wileńskie nabierają specjalnego po smaku. Panuje jednak w Warszawie przekonanie, że ludność miasta Wilna, która zawsze w najtrudniejszych chwilach umie zdobyć się na najdalej idące poświęcenie — tak samo i tym razem stanie do urn wyborczych pod hasłem twórczej pracy dla państwa i przejmie się zasadą pracy gospodarczej na terenie swego samorządu.

pracy na terenie swego samorządu gospodarczego.

Jak wiadomo rzemieślnicy warszawscy przed paru miesiącami podpisali wspólną deklarację w imieniu swoich organizacji, w której wskazywali na konieczność stwierdzenia jednolitego frontu przy wyborach do Izby Rzemieślniczej w Warszawie.

Ustalenie jednej listy przez organizacje rzemieślnicze przy wyborach do Izby w Warszawie jest realizacją tej deklaracji.

Przykład rzemieślników warszawskich znajdzie z pewnością należyty odzwiek w całym kraju.

Istnieje przekonanie, że rzemieślnicy warszawscy wystąpią przy wyborach do Rady Miejskiej w Warszawie również z jedną listą.

Interwencje w sprawie zajęć antyżydowskich.

W związku z ostatnimi zajęciami antyżydowskimi — Związek Rabinów w Polsce postanowił zwrócić się do Episkopatu Polskiego.

W dniu dzisiejszym udaje się do Jego Eminencji Kardynała Kakowskiego delegacja rabinów, która złoży specjalny memoriał.

W skład delegacji wchodzi: 2 rabin z Łodzi — Tajtelbaum i Rajner, radny Kanak oraz dr. Lang Leben, sekretarz Zw. Rabinów.

Wczoraj również interwenjował w sprawie zajęć antyżydowskich u woj. warszawskiego p. Twardy poseł Wiślicki.

Nadmienić należy, że w ostatnich dniach władze administracyjne zarządziły konfiskatę paru żydowskich pism żargonowych za przekazywanie informacji w sprawie antysemitów.

Niemcy chcą powrócić do Ligi Narodów?

LONDYN. (Pat). „Manchester Guardian“ podaje dziś wiadomość, jakoby Niemcy starały się wrócić do Genewy. Przytaczając fakt, że w Genewie przebywa znaczna liczba wysłanników rządu niemieckiego, dziennik zaznacza, iż pobyt ich jest związany napozór z rokowaniami w sprawie Saary, w rzeczywistości jednak misja wysłanników niemieckich w Genewie polega na przygotowaniu powrotu Niemiec do Ligi Narodów i na konferencję rozbrojeniową. Wedle

„Manchester Guardian“, rząd niemiecki gotów jest powrócić do Genewy bez wysuwania jakiegokolwiek warunków z wyjątkiem jednego, a mianowicie, aby ktoś reż w wielkich mocarstwach, będąc członkiem Rady Ligi Narodów, wystąpiło z inicjatywą zaproszenia Niemiec do powrotu. Celem obecnych rokowań, które odbywać się mają zarówno w Berlinie jak i Genewie, jest jakoby znalezienie państwa, któreby było gotowe podjąć się tej misji.

Konkurs armji polskiej 3 pierwsze miejsca zdobyli Niemcy

WARSZAWA, (PAT). — W środę na stadionie hipicznym w Łazienkach rozegrany został konkurs armji polskiej, w którym zwyciężyli Niemcy.

Konkurs zakończył się zwycięstwem jeźdźców niemieckich, którzy zajęli 3 pierwsze miejsca, a mianowicie:

- 1) por. Brandt na koniach Tora i Baron IV — 4 błędy.
- 2) Holst na koniach Egly i Ahnherr — 4 błędy.
- 3) Momm na koniach Benno i Baccarat — 16 błędów.
- 4) miejsce, dystansując wielu jeźdźców francuskich, niemieckich, łotewskich i t. d. wywalczył por. Dąbski-Nehrlieh na koniach Nero i Polus, mając 19 błędów, dalsze miejsca zajęli kolejno:
- 5) por. de Bartillat.

ODCZYT GOEBBELSA W WARSZAWIE

GENEWA. (Pat). Dziś rano przybył z Paryża minister marynarki Pietri. Ministrowie Barthou i Pietri oraz rzeczoznawcy delegacji francuskiej odbyli z samego rana dłuższą naradę, aby opracować nowy tekst rezolucji formułującej

propozycje francuskie co do dalszych prac konferencji. W południe projekt dostarczono przewodniczącemu Henderzonowi na przedmiotem dzisiejszych popołudniowych obrad prezydium konferencji.

Amb. Łukasiewicz wyjechał do Warszawy

MOSKWA. (Pat). Ambasador Rzeczypospolitej w Moskwie Juliusz Łukasiewicz wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

Min. Pieracki na lustracji

STANISŁAWÓW. (Pat). Wczoraj, minister spr. wewn. Pieracki, w dalszym ciągu przeprowadzał lustrację starostw wydziałów powiatowych, powiatowych komendantów policji państwowych w Kossowie i Kołomyi, gdzie w magistracie odbyła się dłuższa konferencja z wojewodą St. Jagodzińskim i prezydentem miasta Kołomyi.

Konferencja kolejowa w Kownie odroczone do września.

RYGA, (PAT). — Z Kowna donoszą: W dn. 4 bm. miała się rozpocząć w Kownie międzynarodowa konferencja kolejowa z udziałem delegacji polskiej. Z powodu tego jednak, że Sowiety nie mogły przysłać na czas swoich przedstawicieli konferencja odroczone do września r. b.

Kongres Towarzystw Zbliżenia Państw Bałtyckich w Kownie.

RYGA, (PAT). — Na 8 bm. zwołany został do Kowna kongres towarzystw zbliżenia łotewsko-litewskiego i estońskoliteńskiego. W związku z tem wyjeżdża do stolicy Litwy ok. 30 członków t-wa łotewsko-litewskiego zbliżenia wraz z przedstawicielami korporacji akademickich i chóru studenckiego. Z Estonii udaje się również około 3 członków t-wa estońskoliteńskiego zbliżenia.

Obniżka taryfy kolejowej na Litwie.

RYGA, (PAT). — Z Kowna donoszą: „Lietuvos Zinios“ podaje że kolej litewska zamierza obniżyć z dniem 1 lipca taryfę pasażerską o 25 proc. Opracowywany jest również projekt obniżki taryfy towarowej.

Prof. Schmid u Stalina.

MOSKWA. (Pat). Profesor Schmid, przyjęty przez Stalina, w obecności Kaganowa, Woroszyłowa i innych dygnitarzy, opowiadał niektóre epizody z ekspedycji i swego dwumiesięcznego pobytu na polu łowcom po zatonięciu Człuskina.

Kara śmierci za szpiegostwo na Węgrzech

BUDAPESZT, (PAT). — Izba niższa przyjęła projekt ustawy wprowadzający karę śmierci za szpiegostwo. Minister Lazaan wskazał przy tej okazji, że szpiegostwo na Węgrzech na rzecz znanym władzom węgierskim mocarstwem wzrosło w sposób zaskakujący. W roku 1933 stwierdzono zgórą 40 wypadków akeji szpiegowania.

Kronika telegraficzna

— BANDYCI W LICZBIE KILKUDZIESIECIU napadli na miasteczko Santo Domingo de Armenja (Ameryka) i po stoczeniu walki z odziałem miejscowej policji, który rozbili, obrabowali całe miasteczko.

— RADA ADWOKACKA W PARYŻU skreśliła z listy adwokatów Gaulle, doradcę prawne go Stawiskiego.

— NA DWORCU W ZAGRZEBIU w wagonie bezpośredniej komunikacji Paryż, Monachium, Zagrzeb, nastąpił wybuch maszyn piekielnej. Ofiar w ludziach nie było.

— PREZYDENT ROOSEVELT podpisał projekt ustawy o reglamentacji giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (PAT). — WALUTY: Berlin 190,80 — 198,80 Gdansk 172,72 — 173,15 Londyn 26,92 — 26,66 Nowy York kabel 5,33 — 5,27 Paryż 35,05 — 34,87 Sztokholm 138,75 — 137,35 Szwajcaria 172,48 — 171,62 Włochy 46,02 — 45,78. Tendencja nie jednolita.

Dewizy na Berlin notowane były w Warszawie 199,30 wobec 203,75 wczoraj, w Zurichu 116 wobec 119, w Paryżu przy otwarciu 572 wobec 590 przy wczorajszym zamknięciu. — W Londynie około godz. 12 13,44 i pół wobec 13,40 przy dzisiejszym otwarciu. W ten sposób marka niemiecka straciła na giełdach w porównaniu z kursem parytetowym parę procent, m. in. w Warszawie około 6 proc.

Jaki będzie dalszy los marki niemieckiej, trudno w tej chwili przewidzieć, a przewidywania z tego względu, że dotychczas sytuacja waluty niemieckiej była tak specyficzna, iż trudno było stosować do niej powszechnie przyjęte normy i kryteria dla walut złotych.

Stare szyldy malowane na czerwono

Niedawno doniosła prasa o porozumieniu zawartym na terenie kilku miast Lubelszczyzny pomiędzy Stronnictwem Narodowym, a jego najmłodszą odroślą Obozem Narodowo-Radykalnym. Fakt ten, który zapewne powtórzy się i gdzie indziej, rzuca wyraźne światło na sprawę istotnej emancypacji, zbuntowanej Młodej Endecji w stosunku do swoich dotychczasowych politycznych protektorów. Przekreśla on w sposób dobitny głośniejąca hałaśliwie urbi et orbi zasada gruntownego zerwania z wyblakłymi sztandarami Dmowszczyzny, z przywództwem politycznym p.p. Rybarskich i Strońskich.

Dla uważnego obserwatora było od początku jasne, że to zerwanie, choćby się wyraziło nawet w formach organizacyjnych, nie przyniesie poważniejszych skutków. I nic dziwnego. Rozwój bowiem życia politycznego, podobnie jak i przebieg każdego procesu społecznego, podlega pewnym określonym prawom. Nawet pobieżna analiza obecnej sytuacji w Polsce, musi nas doprowadzić do wniosku, że w obozie naszego nacjonalizmu i konserwatyzmu muszą następować tego rodzaju pewne odchylenia i pozorne odstępstwa od dotychczasowej generalnej linii partyjnej na rzecz robienia pewnych, przynajmniej ideowych koncesyj masom.

Żyjemy w okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego, który wyrzucił na bruk nie tylko tysiące robotników i inteligencji pracującej, lecz doprowadził jednocześnie do wielkiej pauperyzacji i drobnomieszczaństwa, nie mówiąc już o chłopach, dla których rozwarło szeroko nożyce cen na produkty rolne, to obniżenie stopy życiowej do minimum. Wszystko to powoduje duże niezadowolenie i szybki wzrost nastrojów radykalnych wśród mas. Coraz częściej drogą ratunku zaczynają widzieć one na płaszczyźnie całkowitej, lub przynajmniej częściowej przebudowy obecnego systemu gospodarczego, opartego dotychczas na zasadzie prywatnej własności, w kierunku uczynienia z tej własności funkcji społecznej, którą dysponowałby aparat państwowy, nie licząc się z egoizmem poszczególnych jednostek czy grup.

Z drugiej strony, istnienie w kraju licznej ludności żydowskiej, obcej narodowo i kulturalnie, od razu nasuwa niezadowolonym warstwom przekonanie, że oto są ci najbliżsi konkurenci, których pozbycie się dostarczyłoby pracy dla licznych niezajętych rąk. I w tym fakcie natury przeważnie ekonomicznej, leży geneza wzrostu nastrojów antysemitycznych, które wykorzystuje gorliwie na swój młyn polityczny Endecja.

Lecz kryzys gospodarczy, który przeżywamy z całym światem, dotknął najwcześniej i najmocniej przemysłowo-ekonomiczne kraje Europy zachodniej, słabiej zaś i później państwa o charakterze rolniczym. Tam też, wobec zmienionych warunków, musiały się narodzić pierwsze ruchy polityczne, które musiały być wyrazem zachwiania równowagi gospodarczej i zaostrożonych stosunków powojennych. W przeciwieństwie do stronnictw dawnych, przeważnie kanapowych,

ruchy nowe przemawiały do mas, dojrzałych w okresie Wielkiej Wojny, trzymanych w karch i przyzwyczajonych do silnej dyscypliny społecznej, a do których po powrocie z frontu niejednokrotnie należały ulice miast włoskich, czy niemieckich. W tych warunkach, aby zdobyć te masy, trzeba było nowych programów i nowej demagogii. Stare dekoracje przestały już sprawiać jakiegokolwiek wrażenie.

Nie rozumiała tego socjaldemokracja, jej radykalizm, metody walki politycznej, jej język, którym przemawiała — wszystko to przestało już wystarczać wytrąconym ze swej równowagi masom.

I dlatego musiała ona, zresztą jak i cały marksizm zejść do podziemi we Włoszech, znaleźć się w obozach koncentracyjnych w Niemczech i przeżyć swój bohaterski, lecz tragiczny epilog na ulicach Wiednia. Metoda zastosowana przez Mussoliniego, Hitlera, a ostatnio Dolfusa okazała się skuteczna.

Mniejsza z tem, że dotychczas nie zostały wykupione przez nich weksle, wystawione w okresie marszu po władzę.

Lecz któż wykupuje weksle polityczne? Jakież komornik zdoła uczynić to w stosunku do zwycięzców. Faszyzm, Hitlerizm znalazł licznych naśladowców. Zdobyć władzę w państwie, czy to trudna rzecz! Rozżarzyć w masach nacjonalizm aż do stanu patologicznego, dać im dużo radykalno-rewolucyjnej sieczki i wtłoczyć w umundurowane kolumny szturmowe, a kobyła historii sama zawiezie przywódców na Kapitol. W Anglii Mosley, w Rumunii „Żelazna Gwardia”, nawet we Francji, w tej ostatniej redukcje rządów parlamentarnych według klasycznego systemu, „Action Française”, „Croix du Feu” i inne organizacje, mniej lub więcej prawicowe, usiłują spróbować tego szczęścia.

W Polsce tą historyczną rolę postanowiła odegrać stara babcia Endecja. Bo zaiste cześć jej braknie? Ma prze-

piękną nazwę, mocny nacjonalizm: jak w żadnym kraju dużo żydów, a w dodatku rozbudowane dobrze kadry przyszlących kolumn szturmowych. Dla całości trzeba jeszcze tak dziś modnego radykalizmu i trochę czerwieni na sztandarze. Lecz przytem wszystkim kłoby się dał wzięść na kawał, gdyby p. Głabiński zaczął mówić o reformie rolnej bez wykupu, a prof. Rybarski o konieczności upaństwowienia kopalń, hut i fabryk, o organizowaniu gospodarki planowej. To muszą zrobić inni, młodzi, bojowi, nieobciążeni żadnym serwitutem na rzecz dotychczasowej przeszłości stronnictwa z okresu niewoli i reakcyjnej jego działalności na wszystkich odcinkach życia publicznego w Polsce Niepodległej.

I powstał Obóz Narodowo-Radykalny, młoda awangarda starej Endecji. A czas był najwyższy, bo na froncie robotniczym i drobnomieszczańskim już od dawna ubiegli ich i działali w kilku grupach „Narodowi-Socjaliści” o barwie wiśniowej z pod znaku „Błyskawicy”. Wydana przez ten Obóz deklaracja programowa wyrzekając się szkodliwej dla narodu walki klasowej, pod względem społecznym w ostrości swego tonu w niczem nie ustępowała najbardziej bojowym enuncjacjom wodzów pepesowskich. Mocno groziła obcym kapitalistom i polskim fabrykantom, a w dziedzinie programu rolnego w stosunku do obszarników daleko w tyle pozostawiła „Stronnictwo Ludowe i conajmniej dopędyła Kwapińskiego.

Język, którym zaczęli przemawiać młodzi kandydaci na führerów zosła dostosowany całkowicie do potrzeb. W niektórych miejscach do złudzenia przypomina on styl zahartowanych w walce klasowej marksistów, którzy lada dzień mają prowadzić proletariata na barykady.

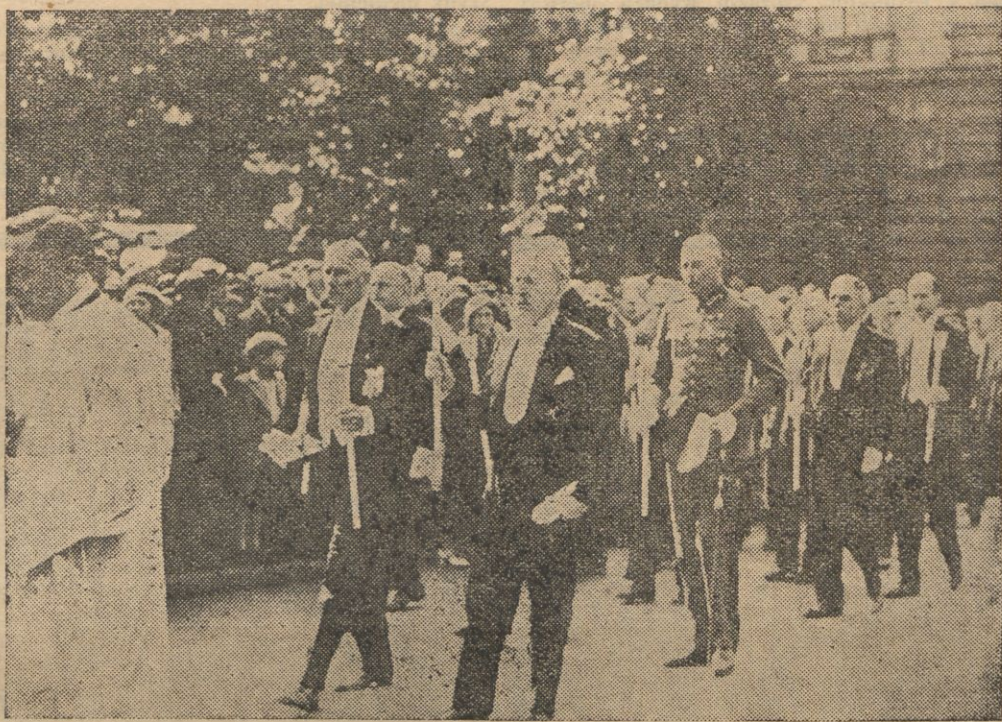
Lecz zaostrożenie rewolucyjnego frazesu do najwyższego napięcia, to jeszcze nie walka, to najwyższy manewr, który dąży do wyciągnięcia dla siebie kasztanów z ognia cudzymi rękami.

I niech się przestanie denerwować „Robotnik”, i w śmieszny sposób grozić ustawicznie, że P. P. S. nie dopuści do wzrostu tego politycznego niemożliwego do wzrostu Hitlera. Niema o to najmniejszych obaw. Masy pracujące Polski nie pójdą nigdy za tymi paniczkami, synami kamieniczników i bogatego mieszczaństwa, tak jak nie poszły nigdy za Endecją. Obóz Narodowo-Radykalny pomimo pozorów samoistności i wszelkich radykalnych frazesów, to tylko w nowym wydaniu lewe ubezpieczenie lewego skrzydła, najbardziej prawicowej konserwatywnej organizacji politycznej w Polsce, jakim jest obecnie Stronnictwo Narodowe.

Masy pracujące Polski czekają w dalszym ciągu na konsekwencje społeczne Rewolucji Majowej. I nigdy nie ulegną złudzeniu, że konsekwencje te przyjdą pod zbutwiałymi sztandarami partyjnymi, choćby te sztandary zostały przemalowane na kolor najbardziej czerwony. O tem należy pamiętać dobrze w dniu wyborów samorządowych.

J. Szkap.

Procesja w święto Bożego Ciała w Berlinie.



Wicekanclerz v. Papen kroczy w procesji z olbrzymią świecą.

Nowy plan gry

Dnia 19 czerwca rozpoczyna się ciągnięcie I klasy, 30 loterii państwowej. Jest rzeczą interesującą rozpatrzyć w planie gry tej loterii, czy dyrekcja nie przygotowała w niej dla nas jakiejś nowej ważnej zmiany, których tyle było w ostatnich latach. Otóż plan gry 30-ej loterii w zupełności odpowiada planowi 29-ej loterii, oprócz jednej zmiany, która z uznaniem będzie przyjęta przez najszersze sfery grających.

Mianowicie obecnie główna wygrana w IV-ej klasie wynosi milion złotych. Ale gdyby ten milion padł na los, który już wygrał w jednej z klas poprzednich, wtedy wygrywający otrzymałby dodatkowo jako premię 400 wygranych pocieszenia po 2.500 zł., czyli drugi milion. Tego w 30-ej loterii nie będzie. Główna wygrana w IV-ej klasie wynosi w niej definitywnie milion, bez względu na to, czy wygrana padnie na los, który już raz wygrał w jednej z klas poprzednich, czy też wygrał dopiero po raz pierwszy. Milion złotych jest dostatecznie wy-

soką sumą, by wystarczyć jako główna wygrana. W konsekwencji 400 wygranych po 2.500 zł. będzie w każdym wypadku rozlosowanych oddzielnie czyli w każdym wypadku wygrywających będzie o 400 osób więcej, co i dobrze, bo każdy woli choć coś wygrać, niż nie.

Pozatem jest plan gry bez zmiany. A więc w I klasie mamy cztery dni ciągnięcia, 12.080 wygranych na łączną sumę 1.595.200 zł. z główną wygraną 100.000 zł. W II klasie trzy dni ciągnięcia, 9.100 wygranych na łączną sumę 1.994.200 zł. z główną wygraną 200.000 zł. W III klasie dwa dni ciągnięcia, 6.140 wygranych na łączną sumę 2.172.400 zł. z główną wygraną 300.000 zł. I wreszcie czwarta klasa — 15 dni ciągnięcia, główna wygrana milion, a wogóle 49.209 wygranych na łączną sumę 15.998.200 zł.

Trzeba przyznać, że olbrzymia ilość wygranych i olbrzymie wygrane. Warto spróbować szczęścia.

grubą warstwą kurzu, zadowolony.

— Było zachwycająco. Tyle wrażeń, tyle satysfakcji turystycznych, sportowych i wizualnych... na plaży morskiej. Żałuj że tu siedział.

I oto co mi powiedział.

1854 kilometrów na trasie: Wilno — brzeg polskiego morza — Wilno poprzez pola, lasy, miasta i miasteczka. Pogoda jak na zamówienie.

Wilno — Białystok pierwszy etap. Niema co o nim mówić. Każdy wilnianin wie, że nowa zsoza „biegnie” poprzez malowniczą puszcę Rudnicką, przecina wzgórze w okolicy Jezior, i pełne pamiątek historycznych Grodno.

Drugi etap Białystok — Łomża — Działdowo. Boże wielki, co za droga. Ostrowiec — Mława. Przysłowiowe kocie łby, wyboje i w dodatku nieciekawa okolica. „Kicha nawala” tu kilka razy, a co rusz mija się kogoś montującego koło. Całe szczęście, że chociaż pogoda.

W jednym z miasteczek zabawne zdarzenie. Wiedząc, że nie jedziesz wia-

MOTOCYKLEM DO POLSKIEGO MORZA

Wrażenia z wycieczki członka Motocykl. Klubu Strzeleckiego Wilno.

Rozwijający się z roku na rok ruch turystyczny został ostatnio, z racji ogólnego kryzysu, a więc braku t. z. środków obiegowych, nieco przyhamowany, a przynajmniej uległ pewnym zmianom, gdy doniedawna jeszcze zwiedzano Włochy lub Jugosławję latem, państwa Skandynawskie zimą lub zachwycono się swoistym urokiem Picadilly przy mgłę gęstej jak puree z grochu — prawdziwie angielskiej, rozjaśnionej pochodniami, dziś znaczny procent turystów ogranicza się w wydatkach, molens-volens — stojąc na nakaz: poznać swój kraj.

Jest to jedyna dodatnia strona kry-

zysu gospodarczego i jeśli sytuacja nie ulegnie zmianie trudno będzie w Polsce o turystę, do którego dałyby się zastosować słowa: swego nie znacie.

Mój przyjaciel, p. Stanisław Dembowski, członek Strzeleckiego Klubu Motocyklistów w Wilnie wpadł na świetny pomysł.

— Mam — powiada — motocykl, dyrekcja udzieliła mi 2-tygodniowego urlopu więc jadę nad morze. Jedź ze mną. Zobaczysz kawał Polski, rozerwiesz się, będziesz miał temat do feljetonu.

— Świetnie, jadę!

Minęły gorączkowe dni przygotowań. Maszyna opatrzona, skromny bagaż załadowany do plecaka, plan trasy naszkicowany, tylko puszczać motor i jechać. — Niestety, zły los lubi płatać figle. Nie mogę jechać. Po naradzie decydujemy, że Staś pojedzie sam.

— Cóż poradzić, wrócisz — opowiesz wrażenia — pocieszaj mnie. Skomponujemy feljeton wspólnymi siłami.

Pojechał i wrócił. Opalony, pokryty

łem na багаżnik małą walizeczkę. Otóż, jakiś dowcipniś, przyglądający się nabieraniu benzyny, przeczytał na walizce moje nazwisko. Zrobił z tego użytek, bo kiedym w chwilę potem ruszył w dalszą drogę słyszę krzyk: dowidzenia panie... skil! Zdziwiony zatrzymuje maszynę. Całe towarzystwo w śmiech.

— Nabraliśmy pana, ha... ha... ha... — brzmi srebrzysty głosik uroczej blondynki, jak zdążyłem zauważyć, chudej w wiązaniach, jednak pełnej we wszystkich linjach ponęt.

Ale posuwajmy się dalej. Z Działdowa poprzez Lizbark, Grudziądz, Starogard, Kościerzynę pędzi niezawodny BSA ku Gdyni. Droga dobra, a krajobraz! Dość powiedzieć — szwajcaria kaszubska. Potem jeziora, w okolicy Starogardu.

Przyroda tuszuje złe wrażenie, jakie sprawiają mieszkańcy. Ani cienia gościnności, nawet zdawkowej uprzejmości. Wprost trudno cośkolwiek kupić do zjedzenia.

Najbardziej zagadkowa katastrofa okrętowa

Wspomnienie z wielkiej wojny

Pisaliśmy niedawno o straszliwej eksplozji, jaka miała miejsce w Londynie przed 20-tu laty w czasie wojny światowej. Obecnie znowu podamy do wiadomości czytelników jedno z takich tragicznych zdarzeń wielkiej wojny, jakie również odbyło się w Anglii i jakiemu poświęca obecnie miejsce prasa angielska. Chodzi mianowicie o niewyjaśnioną po dziś dzień tajemniczą katastrofę angielskiego okrętu wojennego, która pochłonęła 428 ofiar w osobach angielskich oficerów.

PRZYGOTOWANIA DO SYLWESTRA

Rzecz się działa w wieczór sylwestrowy 1915 roku w angielskim porcie wojennym Firth of Cromarty w Północnej Szkocji. W porcie tym zebrane były najpotężniejsze jednostki floty angielskiej, które tu wyczekiwały na rozkazy admiralicji do ewentualnej akcji. Jak wiadomo w pierwszych latach wojny flota niemiecka nie zdradzała tej aktywności, co w latach ostatnich. W związku z tem flota angielska również spędzała nieraz długie miesiące w bezczynności. Sylwestrowy 1915 roku miał być obchodzony w Firth of Cromarty przez marynarkę angielską nader uroczystie. Na pokładzie wielkiego pancernika „Natal“ odbyć się miał wielki bal, o ile oczywiście pozwoliłaby na to pogoda. W wypadku chłodu czy śniegu, bal miał się odbyć pod pokładem.

W związku z tem odbywały się przygotowania. Na pokładzie „Natalu“ zebrani byli głównie oficerowie. Jeżeli chodzi o marynarzy, mieli oni wolne wyjście z względu na mecz futbolowy, jaki się odbywał na brzegu. Oficerowie zebrani w wielkiej sali „Natala“ radzili nad sprawami trunków, kwiatów, gości i t. d. Sylwestrowy miał wypaść nader okazale.

PORT WOJENNY

W porcie wojennym panował ruch niepowściągliwy. Ze wszystkich zgrupowanych w Firth of Cromarty pancerników krążowników, łodzi podwodnych, awjomek, wylawaczy min i t. d. i t. d. ciągnęły ku „Natalowi“ łodzie, wiozące przedstawicieli poszczególnych jednostek floty. Na brzegu skrzypiały potężne dźwigi. Przychodziły i odchodziły pociągi, huczały syreny. Z kominów unosił się w górę dym. Pomimo wojny panował nastrój przedświąteczny daleki od nastrojów wojennych.

W międzyczasie na brzegu odbywał się wielki mecz futbolowy. Mecz ten można nazwać zbawczym, gdyż istotnie wybrał on od śmierci setki osób. Cała bowiem załoga „Natalu“, za wyjątkiem oficerów, udała się na wspomniany mecz. Trzeba znać wrodzone angielskie zamiłowanie do sportów, by zrozumieć zainteresowanie meczem wśród marynarzy okrętów wojennych, zgrupowanych w Firth of Cromarty. Kto tylko mógł, kogo nie zatrzymała służba i przygotowania do balu sylwestrowego, pośpieszył na ląd. Jeżeli chodzi o załogę „Natalu“, mecz ten miał tem większe powodzenie, że rozgrywał się właśnie między drużyną, złożoną z marynarzy „Natalu“, a drużyną z innego pancernika.

EKSPLOZJA.

W pewnej chwili, gdy tłum marynarzy na brzegu śledził z całym zainteresowaniem przebieg meczu, zaś oficerowie „Natalu“ i innych okrętów w liczbie 428 obradowali na pancerniku nad Sylwestrem, buchnął ku niebu z miejsca gdzie stał pancernik olbrzymi słup ognia. Ocy wszystkich skierowały się ku „Natalowi“. Po kilku sekundach dał się słyszeć ogromny huk, po którym nastąpiło kilka mniejszych detonacji poczem pancernik pochylił się na bok i zaczął szybko tonąć. Wszystko to stało się tak nagle że o jakimkolwiek ratunku nie mogło być mowy. Ci, co stali na pokładzie i usiłowali ratować się wpław, nie zdążyli tego uczynić, gdyż zostali wciągnięci w ogromny wir wody, jaki się utworzył w miejscu, gdzie przed paru minutami kołysał się „Natal“. Zewsząd pośpieszili ku miejscu katastrofy łodzie motorowe. Kilkunastu marynarzy, którzy mieli nieszczęście znajdować się w pobliżu miejsca eksplozji i o-

gluszeni powpadali do wody, wyciągnięto i uratowano. Jednak oficerów znajdujących się w kabinach „Natalu“ nie już uratować nie mogło. „Natal“ był już pod wodą, gdy rozległa się jeszcze jedna detonacja, tym razem ostatnia. Kadłub nieszczęśliwego okrętu spoczął na dnie morskim. Na powierzchni wody pozostały tylko smutne szczątki zewnętrznych, rozsadzonych przez wybuch, części okrętu.

428-miu oficerów znalazło śmierć na dnie morza. Właściwie mówiąc, jest to tylko ułamek przemożności, gdyż pierwszy wybuch z pewnością pozbawił życia większość tych nieszczęśliwych. O ile nawet część ich ocalała przed eksplozją i została zamknięta w izolowanych kabinach, to też ratunek, jak się okazało, był daremny, gdyż nurkowie po opuszczeniu się na dno morskie, stwierdzili, iż woda zalała wszystkie ubikacje.

Wybuch na „Natalu“ spowodował, iż woda w tem miejscu pewien czas zabarwiona była na czerwono. Widocznie ciała nieszczęśliwych zostały rozszarpane. Dla dokładności dodać należy, że nie wszyscy zostali wciągnięci przez wir wodny. Część ciężko rannych pływająca po powierzchni. Wielu z nich utonęło zanim pomoc przybyła. Rozgrywały się niesamowite sceny. Jeden z rozbitek, któremu wybuch oberwał obie ręce, został uratowany w ten sposób, że się ucepił zębami liny, jaką mu rzucano. Na powierzchni wody widać było pływające szczątki ludzkie.

PRZYCZYNA KATASTROFY

Co spowodowało tak ciężką katastrofę okrętu angielskiego? — zadać sobie każdy musi pytanie. Na to pytanie nie znaleziono jednak

odpowiedzi. Stawiano różne hipotezy. Specjalne komisje śledcze biegały się nad rozwiązaniem zagadnienia. Mimo wszystko zagadnienie tego nie rozwiązano. Z tego względu katastrofa „Natalu“, o której w czasie wojny prasa angielska ze względów zasadniczych milczała słusznie może być nazwana najbardziej zagadkową katastrofą okrętową.

Jak wspomnieliśmy, stwarzano różne hipotezy, by wytłumaczyć zagadkę. Jedni przypuszczali, że nieszczęśliwy pancernik został storpedowany przez niemiecką łódź podwodną. Jednak ta hipoteza wydaje się niemożliwa ze względu na to, że droga do Firth of Cromarty prowadzi przez wąską cieśninę, najeżoną minami, których położenie było znane jedynie angielskiemu sztabowi morskiemu. Według innej hipotezy „Natal“ został wysadzony w powietrze przez niemieckiego agenta, który bądź niepostrzeżenie wśliznął się na okręt i spowodował wybuch, padając sam ofiarą, bądź też w jakiś inny sposób, np. przy pomocy przekupionego marynarza, umieścił w którejś z kabin okrętu maszynę piekielną, która w oznaczonym czasie wybuchła. Ta hipoteza też się nie potwierdziła, gdyż nurkowie, mimo skrupulatnych poszukiwań, nie wykryli śladów działania maszyny piekielnej.

Nie się jednak nie dzieje bez przyczyny. Coś musiało katastrofę spowodować. Być może spowodowała ją ręka niemiecka, lecz nie jest również wykluczone, że katastrofa nastąpiła wskutek niedbalstwa kogoś z załogi, krótkiego śpięcia, czy czegoś w tym rodzaju. Zresztą nawet wyjaśnienie zagadki nie wróci do życia 428 dzielnych angielskich oficerów marynarki wojennej.

NEW.



Najmłodszy lotnik Francji Clifford Dace z Péroune liczący zaledwie lat 17 po nowym sukcesie lotniczym w otoczeniu ojca matki i swego instruktora Elę.

Zgon ostatniego carskiego kata

W jednej z wiosek na sow. Ukrainie zmarł niedawno kat carski Filipow, który wykonując swe obowiązki, wyprawiał na tamty świat przy pomocy stryczka 937 osób. Zmarł obłąkany w opuszczeniu. Przez ręce Filipowa przeszli wszyscy przestępcy polityczni i zamachowcy, skazani na śmierć.

Filipow był mistrzem swego fachu i, jak twierdzą, starał się swym ofiarom ulżyć śmierć. Zakładając skazańcowi stryczek, umiał uderzyć skazańca w szyję, iż ten tracił przytomność.

Tak postąpił on ze studentem Kalajewym,

który w r. 1905 zabił w. ks. Sergiusza Aleksandrowicza w Moskwie.

Zmarły kat był nie pozbawiony pewnej oświaty, a jako pedant, pozostawił notatki opisujące szczegółowo stracenia każdego skazańca.

Z tych notatek dowiedziano się, że wdowa po zabitym w. ks. Sergiuszu, siostra carowej — Elżbieta, odwiedzała stud. Kalajewa w więzieniu, prosząc go, by złożył do cara podanie o ulaskawienie, obiecując swe poparcie. Jednakże Kalajew odmówił i odważnie poszedł na śmierć. Charakterystycznym jest, że Filipow do u-

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

O genjuszach

W interesujący feljeton p. t. „Ludzie genialni“, zdaje p. Marjan Piechal sprawozdanie z rewelacyjnej książki pod takim tytułem, słynnego neurologa i psychiatry w Marburgu Ernsta Kretschmera.

Kretschmer doszedł do wyników, które trzeba uznać za sensacyjne:

— „Niema ani jednego genjusza — pisze p. Piechal — któryby przedstawiał sobą okaz czystej rasy. Napoleon, kora, kanin, to pół Włoch, pół Francuz, Puszkina miał dziadka murzyna, Chopin miał ojca Francuza. Ta mieszanina rasowa w krwi genjuszów sprowadza właśnie ową chorobę, polegającą na ciągłym niepokoju, na ciągłej walce dwu wrogich żywiołów, powodujących owe charakterystyczne zaburzenia w psychice, określane mianem chorób psychicznych. Ciągły niepokój, pobudliwość i ruchliwość umysłu genjusza polega na tem, że on te bodźce, te pobudki ma we krwi, podczas gdy normalnie zdrowy człowiek potrzebuje tych bodźców i tych pobudek z zewnątrz, gdy krew nieskłodzona żadnym wrogiem składnikiem płynie w nim tak spokojnie, że usposabia go do snu, do dobrego trawienia, płodzenia dzieci i emerytury na starość“.

Odkrycia te pogrążą przedewszystkiem Hitlera i wszelkie teorie o czystości rasy. Skoro genjusz powstaje tylko i wyłącznie z zmieszania dwóch ras, to wysiłki zmierzające do płodzenia na wielką skalę i za wszelką cenę idjotów wyłącznie jednej rasy, są oczywistym nonsensem. Przeciwnie należy mieszać i mieszać, choćby pod kontrolą państwa, a potem hodować małych genjuszów w żłobku i po skończeniu lat czterdziestu robić ich ministrami.

W dalszym ciągu pisze p. Piechal:

„Zwróciwszy uwagę na miejsca urodzenia większości ludzi genialnych, ustalił Kretschmer t. zw. geografję genialności, a mianowicie skonstatował, że tylko pewne ściśle oznaczone miejsca w Europie obfitują w genjuszy, a pewne miejsca są ich zupełnie pozbawione, np. w Polsce północno-wschodnie kresy i południowe, w Niemczech Śląsk, Saksonja i środkowo-południowe kraje, we Francji kraje środkowe, w Anglii kraje południowe, we Włoszech środkowe i północne kraje“.

A więc północno-wschodnie kresy Polski są zupełnie pozbawione genjuszów. Wiem, że wiadomośc ta do żywego dotknie wielu miejscowych, ale pocieszam ich tem, że zapewne sam autor książki Kretschmer jest człowiekiem genialnym. Nie wiem czy jego papa był murzynem, ale widoczne jest, że właśnie ów twórca „niepokój krwi“ kazał mu napisać książkę o ludziach genialnych. Jeżeli jest sam genialny, to jest — jak sam twierdzi — półwarzłatem. A jeżeli jest półwarzłatem, to nie mamy się co przejmować jego opiniami o naszych dzielnych kresowcach.

Wiel.

W jakiejś osadzie, niedaleko Lizbaru zajęliśmy, z dwoma przygodnymi kompanami, na podwieczorek. Zmęczeni a głodni milcząc posilamy się. Gospodyni patrzy złem okiem i wreszcie mruczy.

— Jedzcie... jedzcie...

— Ależ jemy babciu, jemy — pośpiesznie sumituje się młodszy z kompanów — bardzo nam smakuje.

— Ale zaś, wy nie jecie, a żreć! Ale do pioruna do domu jedzcie!

Sytuacja wyjaśnia się.

W Gdyni postój. Prasowanie ubrania i w świat, to znaczy pospacerować, popatrzeć na te wszystkie cuda, no i — rzecz oczywista — potaćnić.

Być w Gdyni i wykręcić się od dancingu. Nie, to ponad siły. Czemu było bohaterstwo Mucjusza Scaeroli, wkładającego ręce w ogień, czem patryjotyzm Rey tana, leżącego na progu sali sejmowej wobec heroizmu młodzieńca, świadomie omijającego obowiązek obtańcowywania

nudzających się (bo zimno na plaży leżeć cały dzień) pań.

Ani mowy o tem.

„Wzrok we wzroku, łokieć w bok, Straszny ruch na five o'clocku“.

Byłem i tańczyłem, kawę i likier piłem.

Splaciłem daninę i uciekłem do ludzi, t. j. ludzi czynu, chciałem powiedzieć, do tubylców przedziwnie miłych, jakby powiedział utartym swoim zwyczajem Makuszyński. Do dzielnych marynarzy i rybaków.

Wrócić właśnie z półrocznej włóczęgi po wodach całego świata „Dar Pomorza“. Od września trwała ta podróż. 26 tys. mil. morskich „na liczniku“, to nie bagatelka.

Dzielne chłopaki dorwali się do lądu i... jego powabów. Syci wrażeń podróży niemniej jednak spragnieni widoku niewiasty. Fetyszyści jej imienia i niewolnicy cielesnych powabów w mig zaabsorbowali sobą uwagę nudzących się niewiast, nam, zwykłym śmiertelnikom

pozostawiając czas na zapoznanie się z morzem nie tylko od strony plaży.

Więc hajda przez Jastarnię na Hel. Inny świat. Oprawdza nas po nim i wyjaśnia miejscowy sołtys, p. Klemens Korkie. Wycieczka na pełne morze. Prymus rybaków tutejszych p. Franciszek Piechocki pospolicie „Ruskiem“ zwany u dziela cennych informacji.

Polski Instytut Rybacki przeszkala — na statku „Ewa“ — młode kadry rybaków.

Praca ta dała bogaty plon. Kutry rybaków polskich docierają aż pod Skagerrack, a w pobliżu Bornholmu Polacy od kryli nieznane tereny połowu ryb.

— Cóż — mówi smutnym tonem, owiany wiatrami morskimi „Rusek“ — ciężko pracować polskiemu rybakowi. Kutry nasze niezupełnie odpowiadają swemu przeznaczeniu, a najgorsze, to brak uświadczenia polskiego społeczeństwa o wartości spożywczej ryby morskiej.

Czyż można zresztą w ramach krót-

kiego feljetonu opowiedzieć wszystko.

Było cudnie i już! Każdemu motocykliście wileńskiemu radzę pojechać. Nie pożałuje napewno. Nad morzem, słuchając opowiadań starych rybaków zapomni o wybojach na szosie, niezapłaconym rachunku u krawca, nawet o teściowej krzywym okiem patrzącej na te turystyczne - motorowe wyczyny.

Wycieczka do Jastrzębiej Góry, tego najpiękniejszego zakątka nad pełnym morzem, a w dodatku wycieczka po asfaltowej autostradzie nad samym brzegiem morskim — to rozkosz, która wynagrodzi wszystkie trudy i złe przygody w drodze.

O tem przekonał się nasz motocyklista - strzelec, a że jest buchalterem zapisał więc dwa tygodnie swego życia (czas trwania wycieczki) na czysty zysk. Uważam, że zrobił dobrze.

W. Tatarzyński

—[]—

Przed wyborami do Rady Miejskiej

Odczyt min. Strassburgera

W piątek dnia 8 czerwca rb. w sali Teatru na Pohulance p. Dr. Henryk Strassburger, b. minister Przemysłu i Handlu i b. Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku, wygłosi odczyt p. t. „Odrodzenie gospodarcze Wilna“.

Ze względu na aktualne zagadnienie Prezydium Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna wzywa wszystkich obywateli m. Wilna, dla których dobro publiczne jest pierwszym i najwyższym prawem do gremjalnego stawiennictwa.

Początek o godzinie 18. Wstęp wolny.

Zebranie informacyjne Federacji P. Z. O. O.

Staraniem Wojewódzkiej Federacji PZO. w Wilnie odbędzie się w piątek, dnia 8 czerwca 1934 r. o godz. 18-ej w sali Teatru Letniego w ogrodzie po-Bernardyńskim, wielkie zebranie informacyjne, na którym wygłoszą referaty p. p. pos. Zbigniew Madeyski, naczelny dyrektor Funduszu Pracy, Stanisław Sulczyński, wiceprezes Zarządu Głównego Zw. Inwaldów Wojennych R. P.

Wojewódzki Zarząd Federacji P. Z. O. O. wzywa wszystkich członków sfederowanych organizacyj do bezwzględnego stawiennictwa.

Rozkaz Nr. 44 Federacji PZO.

Wobec zbliżających się wyborów do Rady Miejskiej m. Wilna Zarząd Wojewódzki Federacji PZO. w Wilnie, zwraca się do członków sfederowanych Związków z apelem, aby dołożyli wszelkich starań, celem zapewnienia zwycięstwa obozowi prorządowemu.

Obywatele Wilna, ukochanego miasta Marszałka Piłsudskiego, a przede wszystkim byli wojskowi, muszą gremjalnie stanąć przy urnach wyborczych, aby głosując na listę prorządową, reprezentującą ideę Marszałka, dać dowód że my byli wojskowi karnie i posłusznie stajemy na Jego rozkazy.

W związku z powyższym zwołuje Zarząd Wojewódzki na dzień 8 b. m. o godzinie 18-tej w Teatrze w ogrodzie po-Bernardyńskim wiec członków Związków sfederowanych, na który wszyscy koledzy winni stawić się celem zaznania się z techniką wyborczą, oraz wysłuchania wskazań jak i na kogo należy głosować celem zapewnienia zwycięstwa obozowi prorządowemu.

Zarząd Wojewódzki.

Sparaliżowanie bojówki socjalistycznej.

Wczoraj wieczorem organa policyjne ponownie zatrzymały kilku członków Związków Zawodowych z pod znaku P. P. S., którzy przybyli na masówkę na plac Orzeszkowej. Była to bojówka, która miała udać się na jakąś „akcję” przed wyborczą.

Stanowczo PPS., jakoś się nie powodzi.

Tylko lista Nr. 1.

Właściwie zorganizowana i realizowana praca poszczególnych jednostek samorządowych, nawet najniższego szczebla, jest drogą do naprawy gospodarczej sytuacji Państwa.

Nie dokonają tego ludzie partij. Nie przedstawiają oni już wartości dla tej pracy.

Zawsze będą traktowali każdy teren, jako miejsce swoich rozgrywek i targów polityczno-partyjnych, oraz odskocznię dla kariery szefów partij, placówki wpływów swoich ugrupowań.

SAMORZĄDY MUSZĄ BYĆ OBSADZONE LUDŹMI, KTÓRZY:

- 1) umieją rozumować kategoriami gospodarczymi,
- 2) posiadają przygotowanie fachowe, tem głębsze im wyższy jest i ma bardziej skomplikowane zadania szczebel samorządu;
- 3) są działaczami społecznymi, którzy potrafią stawiać na właściwym poziomie interes społeczności i zbiorowości;
- 4) posiadają odpowiedni poziom moralny i etyczny, uzyskując dzięki tym

walorom należy posłuch w miejscowej społeczności;

5) odznaczają się planowością działania, oraz umiejętnością wyróżniania rzeczy ważnych z ogólnego kompleksu zagadnień;

6) wyróżniają się silnie rozwiniętym poczuciem państwowo-obywatelskim, posiadając uzdolnienia w kierunku aktywnej, działalności i umiejętności wnioskowania.

Organizatorzy Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna dołożyli wszelkich starań, aby na swoich listach, zespół ludzi, takimi właśnie, obdarzonych zaletami, zebrać. Wystarczy przejrzeć te listy, aby się o tem przekonać. Po przejrzeniu list innych ugrupowań, zestawionych na podstawach wyłącznie politycznych, można się również przekonać, że tylko kandydaci list Nr. 1 Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna, odpowiada ją powyżej wyszczególnionym wymaganiom.

Głosujemy tylko na kandydatów list Nr. 1 Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna!

Udział kobiet w samorządach

Kwestja udziału kobiet w przyszłych radach i zarządach samorządowych, została przesądzona pozytywnie: praktyka obrad wskazuje, że udział kobiet, między innymi rzeczowymi względami, narzuca niejednokrotnie powściągliwość obradującym i przez to nadaje bardziej rzeczowy, poważny charakter obradom. Wileńskie Rady Miejskie poprzednich kadencji, często były miejscem niezbyt budujących scen, bądź dzięki kłótniom, nierzadko osobistym wycieczkom wzajemnym, radnych, bądź dzięki wątpliwej wartości dowcipom, padającym w czasie obrad.

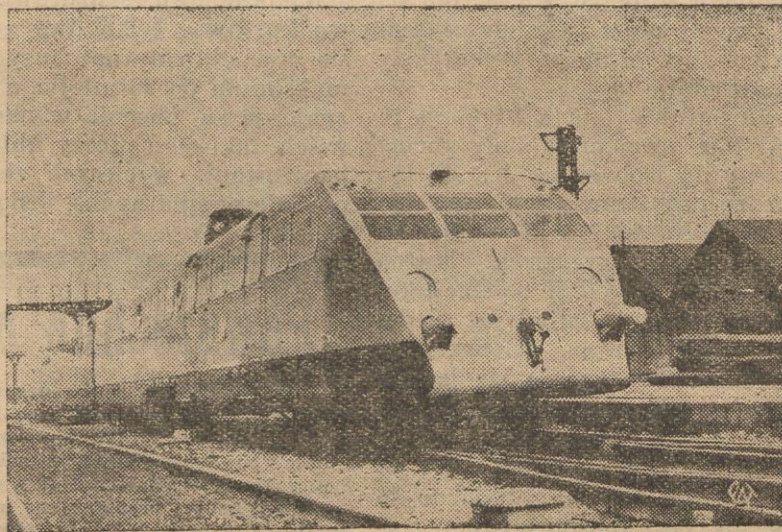
Pozatem przez wzgląd na właściwe psychice kobiecej zainteresowania, jest bardzo pożądane wprowadzenie kobiet do rad i zarządów miejskich. Objęłyby one w samorządzie zagadnienia, związane z opieką społeczną, jak: opiekę nad

biednymi, matką i dzieckiem, zwalczanie nierządu, alkoholizmu, pieczę nad zdrowotnością publiczną i t. p.

Oczywiście względami, decydującymi o wyborze poszczególnych radnych kobiet mogą być tylko kwalifikacje osobiste i walory moralne. Zasady ogólnie przez Blok Gosp. stosowane, a w żadnym wypadku klucz organizacyjny, polityczny, wyznaniowy lub t. p.

Na listach Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna figuruje 15 kandydatek. W myśl powyższych zasad są to lekarzki, higienistki, nauczycielki, działaczki organizatorki, w najrozmaitszych dziedzinach pracy społecznej, zwłaszcza w szerzeniu oświaty i niesieniu różnorodnej pomocy ubogiej ludności Wilna, znane i powszechnie szanowane.

Nowy francuski pociąg motorowy.



Pociąg motorowy najnowszego typu, uruchomiony przez Tow. Paris—Lyon—Méditerranée na linii Paryż—Nicea.

KURJER SPORTOWY

Zawody lekkoatletyczne.

W najbliższą niedzielę w parku sportowym zostaną zorganizowane zawody lekkoatletyczne.

W programie prócz konkurencji klubowych przewidziane są również konkurencje szkolne.

Trzeba więc spodziewać się, że zawody te cieszyć się będą jak największym

zainteresowaniem.

Wśród młodzieży zawiąże się chyba ciekawa rywalizacja, a zawodnicy klubowi zechcą chyba udowodnić, że forma ich nieco się poprawiła.

Zgłoszenia do zawodów przyjmuje por. Korzeniowski 33 D. A. P. Pióromont.

Pojedynek wrzątkiem.

Wczoraj w czasie zakupywania wrzątku, wynikło nieporozumienie pomiędzy 55-letnią głuchoniemą Anną Dworakinową (Trocka 13), a 45-letnią Jadwigą Drozdowską.

W czasie szamotaniny się obie kobiety oblały się

nawzajem wrzątkiem, odnosząc dotkliwe poparzenie pleć i pierś.

Po udzieleniu poszkodowanym pierwszej pomocy w ambulatorjum pogotowia ratunkowego, skierowano je do szpitala.

Mecze ligowe najbliższej niedzeli

W nadechodzącą niedzielę odbędą się nast. spotkania o mistrzostwo ligi:

w Siedleach: Strzelec—Ruch, sędziuje p. Rettig,

w Poznaniu: Warta—Pogoń, sędziuje p. Rutkowski,

w Krakowie: Wisła—Cracovia, sędziuje p. Wardęszkiewicz,

w Warszawie: Warszawianka—Polonia, sędziuje p. Glinka.

Mecz ligowy, który ma się odbyć w siolce, rozegrany będzie na nowym pięknym boisku Warszawianki przy ul. Wawelskiej.

Jugosławia — Brazylja 8 : 4

BIAŁOGRÓD, (PAT). — Piłkarska reprezentacja Brazylii, która brała udział w mistrzostwach świata rozegrała w tych dniach w Białogrodzie mecz z reprezentacją Jugosławji. Wygrała Jugosławja w stosunku 8:4 (2:2).

Urzednicy pocztowi ławą za listą Nr. 1.

DRUGI SKOLEI WIEC POCZTOWCÓW

Przedwczoraj odbył się drugi skolei, wiec pocztowców, o takim samym przebiegu, jak i podany we wczorajszej notatce, naszym piśmie, przebieg pierwszego. Przewodniczył p. inż. Nowicki, dyr. Okręgu Poczt. Przemawiali na temat nadchodzących wyborów samorządowych p. p. nac. Czystowski i poseł Kamiński. Uchwalono identyczną, z podaną wczoraj rezolucją z poprzedniego wiecu.

W zebraniu wzięło udział około 300 pracowników pocztowych z rodzinami, zajętych w czasie poprzedniego wiecu pracą służbową.

Zebrania przedwyborcze

Nowowiejska 10 — godz. 18 mówi p. Chrystowski i pos. Cieplak.

Zarzecze 15 — godz. 18 mówi p. pos. Kamiński i p. T. Tradek.

Jasna 42 — godz. 19 mówi p. Fildorfowa i p. Czystowski.

Poleska 30 — godz. 17 mówi p. F. Wiśniewski.

Krzywe Koło 18 — godz. 18 mówi p. kpt. Topór-Wąsowski i kpt. Br. Sniechowski.

Mickiewicza 11 — godz. 18,30 mówi p. pos. Brokowski i p. Szulczyński.

Mickiewicza 22 — godz. 18 mówi p. dr. W. Maleszewski, p. A. Piłsudski i p. mec. Kopec.

BEZPIECZEŃSTWO I SPOKÓJ W DNIU 10 CZERWCA ZAPEWNIONE.

W związku z głosowaniem do Rady Miejskiej władze bezpieczeństwa wydały szereg zarządzeń mających na celu zapewnienie spokoju i porządku na terenie miasta w dniu 10 czerwca. W niedzielę policja wysłała na miasto liczne patrole, które będą czuwały nad porządkiem i bezpieczeństwem w mieście.

ZAKAZ SPRZEDAŻY NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH.

Władze administracyjne wydały już zarządzenie zakazujące sprzedaży napojów alkoholowych poczynając od godz. 12-ej dnia 8 czerwca do godz. 12 dnia 11 czerwca.

Zakaz sprzedaży napojów alkoholowych pozostaje w związku z mającym się odbyć w najbliższą niedzielę głosowaniem do Rady Miejskiej.

KOMUNISCI ZERWALI WIEC „BUNDU“.

Przykra niespodzianka spotkała onegdaj organizatorów wiecu, którzy z ramienia Bundu urządzili zebranie przedwyborcze na Antokolu. Wiec zerwany przez komunistów, którzy specjalnie w tym celu w większej ilości przybyli na zebranie. Wobec powstałej wrzawy i grożącej awantury wiec przerwano.

SKONFISKOWANIE JEDNODNIÓWKI KOMUNISTYCZNEJ.

Władze administracyjne skonfiskowały nakład jednodniówki przedwyborczej, wydanej przez żydowskie ugrupowanie radykalne i utrzymywane w tonie podburzającym.

Zniżki teatralne dla czytelników
NOWEJ
WYPOŻYCZALNI KSIĄŻEK
Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.
Ostatnie nowości.
Warunki przystępne.

Zlot młodzieży w Gdyni

Główny Komitet Wykonawczy „Święta Morza” organizuje w dniu 1 lipca w Gdyni Powszechny Zlot Młodzieży z całej Polski.

W Zlocie ma wziąć udział 50.000 uczestników, reprezentujących wszystkie organizacje młodzieży: wiejskiej, robotniczej, szkolnej, akademickiej, Hufce PW, stowarzyszenia sportowe i t. d.

Zgłoszenia uczestników mogą skutecznie Stowarzyszenia zaproszone do udziału w Zlocie oraz wojewódzkie Komitety „Święta Morza”.

Zakwaterowaniem i wyżywieniem zajmie się Komenda Zlotu, która jednocześnie zapewni uczestnikom maksymalne zniżki kolejowe. Wszelkich informacji w sprawie Zlotu udziela główny Komitet Wykonawczy „Święta Morza” w Warszawie (Widok 10, II p.)

PASIERBY MIASTA WILNA

Dla przeciętnego mieszczucha prawdziwe miasto Wilno nie przechodzi za most Kolejowy, bo Nowy Świat to już przecie przedmieście i to marne. Nie jeden wilnianin, widząc z Góry Zamkowej czy Trzykrzyskiej radjostację na Lipówce, dziwi się, że „i w tamtą stronę Wilno tak daleko sięga“. Bardzo mały procent mieszkańców Wilna wie o tem, że radjostacja na Lipówce, oddalona przeszło 3 klm. od mostu Kolejowego, nie stoi jeszcze na administracyjnej granicy miasta, aczkolwiek poza nią nie ma już ani światła, ani kin, urzędów, a nawet sklepów. Granica t. zw. Wielkiego Miasta Wilna jest jeszcze oddalona od radjostacji o około 5 klm., jeśli chodzi np. o wieś Doły. Jest tam mianowicie kilka osiedli o charakterze wiejskim, drobno-rolniczym pod ogólną nazwą przedmieścia Kuprijaniszki.

Na planach miasta napis „Kuprijaniszki“ znajdują się na tem miejscu, gdzie obecnie znajduje się lotnisko. Od tego miejsca do maj. Kuprijaniszki i szkoły jest prawie 3 klm., a do wsi tejsze nazwy prawie 4 klm. Wygląda to na humoreskę, ale tak jest istotnie. Brak możliwej komunikacji oraz nęcych mieszczucha nadzwyczajności, poza innemi oczywiście względami, powoduje, że dzielnica ta jest w zupełnym zapomnieniu. Co smutniejsze to to, że i dawne władze miejskie należycie tego swego pasierba nie znały. Wnioskowało się bowiem tak: Wilno jest miastem, nie zaś wsią, więc rolników tu nie ma, nazwy zaś: wieś Kuprijaniszki, wieś Podkopcowo, wieś Nowosiółki i inne, to już tylko nazwy historyczne. A jeśli kto w dużym mieście ma np. 2 ha ziemi nawet dzierżawnej, notabene żółtego piasku, żwirku lub bagna, to już robi kokosowy interes na inspektach i uprawie pomidorów, truskawek, szczawiku, koperku, majeranku i t. p. Bo przecież ogrodnicy w Londynie, Berlinie, Warszawie czy Poznaniu z takiego kawałka ziemi mają takie a takie dochody. Podawało się tu przesadne do tego dane z czasów dobrej konjunktury i to, niestety, nawet nie z właściwego miasta Wilna. Trzeba było długo i bezskutecznie przekonywać, że inspektów tu nie posiada dosłownie nikt, więcej wymagających warzyw w tych warunkach uprawiać nie można, t. zw. „ogrody“ stanowią znikomą część uprawianej ziemi, na której nie wszędzie wyrósłby nawet dobry łubin, chociaż jest najmniej wymagającą rośliną uprawną. W dodatku można było usłyszeć, że rolnicy ci mają jeszcze jakoby dodatkowe zarobki w Wilnie, ale skąd je wzięli, jeśli o nie bezrobotni nie mogą się wystarać, to trudno się dowiedzieć.

Jeśli weźmiemy pod uwagę ogólny kryzys rolniczy, niskie naogół spożycie wartościowych artykułów rolnych w Wilnie, suchą glebę piaszczystą, brak wody do podlewania „ogrodów“, trudności ze zdobywaniem nawozu w związku z obecnym stanem kanalizacji, dość wysoką ceną dzierżawną, inne świadczące na terenie miasta, brak kapitału obrotowego oraz stosunkowo niski stan kultury rolnej, to po spieniężeniu całkowitego plonu z gospodarstwa 2 — 3 hektarowego, po odliczeniu nakładu w gotówce, otrzymać można 300 — 400 zł. rocznie, czyli około 30 zł. miesięcznie, a 1 zł. dziennie. Za 1 zł. dziennie trzeba więc rodzinę ubrać, wyżywić ogrzać i t. p. Niektórzy bezrobotni, pobierający zasiłek, a mieszkający na tym terenie, mają się dużo lepiej bez żadnego kłopotu.

Nic dziwnego, że w tych warunkach dzierżawcy nie mogą płacić podniesionej swego czasu tenty dzierżawnej i korzystając z przysługującej im ustawy, opłacają tenty ulgową. Magistrat zaś, nie wchodząc w ich położenie, zaczął masowo podawać do sądu i domagać się eksmisji. Tak, jakby bezro-

botnych było jeszcze za mało i jakby w ten sposób można było zrównoważyć budżet wycieńczonego rozpolitykowanymi Radami Miejskimi miasta. W wypadku wygranej, dzierżawcy zostaną wycieńczeni procesami i jeszcze mniej zdolni będą do płacenia nawet tego, co teraz ustawowo płacą.

Z westchnieniem ulgi powitaliśmy i tu na dalekich krańcach miasta utworzenie Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna. Kółko Rolnicze Kuprijaniszki, skupiające w swych szeregach rolników z Kuprijaniszek, Dołów, Traktu Rudomińskiego, Traktu Lidzkiego (daw. Równe Pole i Podkopcowo), Traktu Oszmiańskiego i Drogi do Traktu Czarnego (daw. Mieszańce), z Nowosiółek i Traktatu Raduńskiego (daw. Porubanek) do Bloku pośrednio przystąpiło. Kandydat nasz stoi jednak na dalekiem miejscu, a teren cały tak rozbity po-

między różne obwody (a częściowo i okręgi) i oddalony od siedzib Komisji Wyborczych, że narazie trudno przewidzieć, czy kandydat ten przejdzie. W każdym jednakże wypadku jest pewne, że Blok zajmie się sprawą przedmieść.

Chodzi tylko o to, by przyszła Rada Miejska i Zarząd Miasta wiedziały coś niecoś i o drobno-rolniczym, zaniedbanem przedmieściu Kuprijaniszki, by Szef Wydz. Ziemi Miejskiej, jeśli dotychczas jeszcze nie poznał tego terenu, dokładnie to zrobił w najbliższym czasie, by niedola rolników, zwłaszcza dzierżawców, nad którymi wisi obecnie miecz Damoklesa, została uregulowana tak, ażeby jako tako, jak na te trudne czasy, żyć było można.

Jarzyna Tadeusz,
Prezes Kółka Rolniczego
w Kuprijaniszkach.

Święto dzieci szkół powszechnych.



W dn. 2 b. m. odbył się w Agricoli dzień pieśni i zabawy dzieci szkół powszechnych.

W święcie tem wzięło udział około 4000 dzieci. Na zdjęciu — defilada działwy szkolnej.

Bolączki turystyki na szlakach Wilno—Narocz, Wilno—Druskieniki.

Rozwój turystyki na ziemi Wileńskiej postępuje żółtym tempem. W granicach jednakże możliwości — przy dzisiejszej sytuacji gospodarczej — robi się wszystko, co się może. Niestety czasem i te małe możliwości nie są wykorzystywane odpowiednio.

Otóż w ostatnich dniach Dyrekcja P. K. P. w Wilnie uruchomiła stały pociąg wycieczkowy do Kobylnika. Jest to inowacja bardzo pożyteczna, ponieważ udostępnia jezioro Narocz i jego okolice dla jak najliczniejszej wycieczek. Można z Wilna dojechać wygodnie do stacji kolejowej Kobylnik, a stamtąd już niedaleko do brzegów „morza wileńskiego“. To — niedaleko — wyraża się jednak do pierwszego schroniska ilością trzech kilometrów, zaś do drugiego — około 18-tu. Powstaje teraz pytanie — czy po myślał kto o zorganizowaniu dojazdu do schronisk? W jaki sposób bowiem wycieczkowicz pokona odległość trzech lub 18-tu kilometrów. Nie każdy pójdzie na piechotę — tembardziej w dnie upalne. Należałoby więc zorganizować na tych odcinkach stałą komunikację autobusową od pociągu i do pociągu. Zdaniem naszym leży to w kompetencji urzędu wojewódzkiego, które może skłonić związek właścicieli autobusów do zaopiekowania się tą linią. W przeciwnym razie nie można się spodziewać licznej frekwencji w pociągach do Kobylnika.

Drugi wypadek dotyczy Druskienik.

Z nastaniem lata Dyrekcja P. K. P. w Wilnie ma możliwość zorganizowania licznych wycieczek do uzdrowiska. Można też przewidywać liczną frekwencję — do kilkuset osób. Niestety jednak narazie, mimo wszelkich możliwości i nawet sprzyjających okoliczności, władze kolejowe nie mogą nawet marzyć o podobnych wycieczkach. Przyczyną tego jest brak połączenia komunikacyjnego między stacją kolejową a uzdrowiskiem na odległość 18 klm. Wydział komunikacji - budowlany urzędu wojewódz-

kiego w Białymstoku wydał bowiem za ledwie dwie koncesje autobusowe na tę linię. W obecnej więc chwili na odcinku stacja kolejowa — uzdrowisko mają prawo kursować tylko dwa autobusy. Jak się dowiadujemy autobusy te posiadają maksimum po 20 miejsc, a jeden z nich znajduje się obecnie w naprawie. Oczywiście taki stan rzeczy uniemożliwia organizowanie wycieczek zbiorowych — obecnie popularnych i będących na czasie. (w)

Powszechne obozy nad morzem polskiem.

Rok ubiegły był próbą organizowania obozów letnich nad morzem. Liga Morska i Kolonjalna, jako inicjator pierwszych obozów w Polsce, po doświadczeniach roku zeszłego, w tym roku przystępuje do tej pracy z dużą już dozą najbardziej praktycznego podejścia do tej sprawy. Cóż to są te, t. zw. powszechne propagandowe obozy nadmorskie? — Wszystkie przynajmniej, określające tegoroczne obozy kryją w sobie głęboką i wartościową treść.

Oboz powszechny — to znaczy udostępniony dla wszystkich z racji wyjątkowo małych kosztów umożliwienie szerokim rzeszom ludzi pracy skorzystania z pobytu przez lato nad morzem, w warunkach cokolwiek spartańskich, to jednak, dających nie rozleniwiającą wygodę, lecz hartujących serce, umysł i ciało, będzie za służą LMK nieocenionej wprost wartości. Człowiek skolatany i zmieszany borykaniem się z życiem dnia codziennego, w obozie nad polskim morzem, wypocznie i nabierze tyle hartu duszy i ciała, że świadomość dalszego borykania się, jakie go po powrocie czeka, staje się nie tak tragiczną i zniechęcającą.

Spędzenie czasu, chociażby nawet tylko jednego — lub dwutygodniowego w obozach, z całą pewnością wpłynie dodatnio pod każdym względem na każdego, kto tam tego roku pojedzie. Tygodniowy pobyt za 22 zł. 50 gr. na świeżym morskim powietrzu, z wyżywieniem, prawdą, nie luksusowym, lecz zato zdrowym i dostatecznym, by organizm utrzymać na poziomie coraz to sprawniejszej ruchliwości fizycznej, może przynieść tylko korzyść. Jakżeż to często zdarza się, że chłopiec wynędzniały, który przebył w wojsku w twardej szkole obozowej — wraca pełen siły i zdrowia. Przypuszczać należy, że obozy, o jakich mowa, będą prowadzone na wzór wojskowego życia obozowego. A więc — zamiast wygodnej puszystej pościeli — będzie

Wystawa Legionów Polskich

Z okazji 20-tej rocznicy zbrojnego czynu Marszałka Józefa Piłsudskiego w sierpniu r. b. nastąpi w Krakowie otwarcie historycznej wystawy Legionów Polskich.

W salach Towarzystwa Sztuk Pięknych będzie się mieścić dział obrazów i rzeźb, związanych z przeżyciami Legionów w czasie wojny.

Komitet wystawy prosi o wypożyczenie nie na wystawę dzieł wybitnych artystów z prywatnych zbiorów.

Obrazy należy nadsyłać do Instytutu Propagandy Sztuki, ul. Królewska 13 do dnia 15 czerwca r. b., po uprzednim porozumieniu się. (Iskra).

Wycieczka wypoczynkowa do Jugosławii.

W dniu 17 czerwca wyrusza z Polski pierwsza w tym roku wycieczka wypoczynkowa do Jugosławii, organizowana przez Ligę Stowarzyszeń Polsko-Jugosłowiańskich R. P., przy współudziale wszystkich Stowarzyszeń, działających na niwie zbliżenia Polski z Jugosławią.

Wycieczka ta trwać będzie 3 tygodnie, odwiedzi po drodze Budapeszt i Wiedeń, zatrzyma się w Zagrzebiu i Splicie oraz w Dubrowniku, gdzie bawić będzie 12 dni dla wypoczynku i zadośćuczynienia spragnionym południowego słońca i kąpeli w wodach Adriatyku Jugosłowiańskiego.

Celem uprzywilejowania członkom i sympatykom Stowarzyszeń Polsko-Jugosłowiańskich udziału w tej wycieczce, ceny zostały skalkulowane wyjątkowo niskie, które pozwolą skorzystać z tej milej i pożytecznej imprezy szerszym masom pracującej inteligencji.

Szczegółowych informacji o wycieczce udziela i zapisy przyjmują wszystkie Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskie w Polsce oraz Oficjalne Biuro Królestwa Jugosławii, Warszawa, Mazowiecka 9.

Nowy zespół pracy młodzieży bezrobotnej

Onegdaj Organizacja Młodzieży Pracującej w Wilnie wysłała na budowę szosy koło Kobylnika 35 chłopców bezrobotnych. Ze Święcian do tychże robót skierowano 50 chłopców bezrobotnych. Z innych miejscowości województwa również wysłano grupy młodzieży.

Koło Kobylnika przy budowie szosy powstał więc nowy zespół pracy OMP-u, składający się z przeszło 200 chłopców.

Komunikat obwodu miejscowego L. O. P. P.

Na ostatnim zebraniu Zarządu Obwodu Miejskiego LOPP postanowiono na okres letni odbywać posiedzenia Zarządu raz na dwa tygodnie. W związku z tem następne zebranie Zarządu Komitetu Miejskiego LOPP odbędzie się dnia 11-go czerwca r. b. o godz. 14-ej w gmachu Starostwa Grodzkiego.

Z radością należy stwierdzić, że zrozumienie wśród społeczeństwa wileńskiego Organizacji Wyższej Użyteczności Publicznej, jaką jest LOPP, jest całkowiłe, gdyż akcja Komitetu Miejskiego LOPP zatacza coraz szersze kręgi.

W ostatnim tygodniu zgłoszono 11 kół miejscowych z przeszło trzystu członkami oraz zawieszono sześć dzwonów alarmowych.

się miało siennik tylko pod namiotem, zamiast wykwinnych, lecz rzadko zdrowych frykasów — będzie się miało 4 razy dziennie prostą, lecz zato zdrową strawę. Jeżeli dodamy jeszcze do tego wycieczki po wybrzeżu i morzem, wychowanie fizyczne, naukę pływania i gry ruchome, jakie kierownictwo obozów stawia za konieczny warunek obozowania — da to obraz tak bliski i upragnionej rzeczywistości i to wszystko ko za zł. 22.50 tygodniowo. Jedynie tylko takie warunki mogą zapewnić powszechność obozów.

Wśród określeń, dających wyobrażenie o tegorocznych obozach nad Bałtykiem, jest określenie „propagandowe“. — Cóż to ma znaczyć? Społeczeństwo nasze przez tradycyjną wstrętność do wszystkiego co z morzem miało kiedyś wspólne, musi wreszcie zrozumieć, że w dobie obecnej, ten kto chce Polskę widzieć silną, musi stać się „wilkiem morskim“ — to znaczy musi zapoznać się z falą morską, poznać rozkosze i niebezpieczeństwa morza, zrozumieć wielką potęgę dróg morskich dla życia gospodarczego narodów, musi morze pokochać i zrozumieć.

Obozy więc, poza dostarczeniem przyjemności i wypoczynku, będą uczyć i zaprawiać jednocześnie nas, jak należy traktować morze i jak należy go wykorzystywać dla siebie i całego narodu. Pojęcie więc określenia „propagandowe“ staje się w tej chwili aż nadto zrozumiałym.

Zarząd Główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej rozesłał już po całej Polsce okólniki i instrukcje, dostatecznie wyjaśniające kiedy i jak może z obozów korzystać.

CIECHOCINEK

ZA 191.— ZŁ.

TANI SEZON RYCZAŁTOWY
ORBISU
OSTATNIE DNI ZAPISU

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

W trosce o zachowanie „linji“.

Zjazd Chłopskiego Stronnictwa Rolniczego w Grodnie

W Grodnie odbył się zjazd powiatowy Chłopskiego Stronnictwa Rolniczego, licznie obelany przez delegatów i członków stronnictwa w liczbie około 200 osób. W czasie obrad dłuższe przemówienie wygłosił poseł Mieczysław Michalkiewicz o sytuacji politycznej w kraju i zagranicą, podkreślając korzystną dla Państwa politykę zagraniczną Marszałka Piłsudskiego, krytykując zaś wielki prze-

mysł i kartele, których działalność wpływa na pogorszenie stanu gospodarczego w Polsce.

W końcu przyjęto rezolucję, w której m. in. zawarte żądania zrównania cen artykułów pierwszej potrzeby z cenami produktów rolnych, walka z protekcyjizmem i biurokratyzmem w myśl wywodów b. premiera Prystora.

Protesty wyborcze w Grodnie

Na ręce przewodniczącego Głównej Komisji Wyborczej do Rady Miejskiej wpłynął protest Chrześcijańskiego Komitetu Wyborczego (Ch. D.) ale tylko z VII okręgu wyborczego, gdzie na radnego kandydował i uzyskał mandat poseł

Pułjan.

Komisja przystąpiła do zbadania, czy protest ten posiada dostateczną ilość podpisów wyborców z tego okręgu, jak również czy podpisy są autentyczne. Poza tym nikt więcej protestu nie zgłosił.

Tajemnicze morderstwo na pograniczu polsko-sowieckim

W nocy z dnia 5 na 6 b. m. na drodze Szalasze—Starosielce gm. dokszyckiej w odległości 400 m. od granicy polsko-sowieckiej dokonano okrutnego morderstwa na osobie Maksyma Dore, właściciela folwarku Starosielce. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o powyższym wydarzeniu wyjechał na miejsce po-

pełnionej zbrodni kierownik Wydziału Śledczego komisarz Majerski z wywiadowcami i psem policyjnym. Okazało się, że Dore został zamordowany siekierą. Sprawcy morderstwa nie zostali dotychczas wykryci. Zwiłki zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych i prokuratorskich.

Stałe teatry w Grodnie i Białymstoku

Na posiedzeniu Komisji Teatralnej w Grodnie przy omawianiu przyszłego sezonu teatralnego przyjęto koncepcję dyrektora Szpakiewicza z Wilna zorganizowania dwóch zespołów artystycznych, któreby — wymieniając się — grały w Wilnie i w Grodnie pod wspólną dyrekcją z zachowaniem jednak tradycji stałego teatru w Grodnie.

Białystok, który przez kilka lat z rządu subwencjonował teatr grodzieński, jako objazdowy, postanowił na rok przysłać zorganizować własny teatr stały w nowobudującym się Domu Ludowym. Zespół teatru białostockiego dojeżdżałby, za wyjątkiem Grodna, do sąsiednich miast województwa białostockiego

Oszmiana.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU SZKOLNEGO.

Dnia 10 czerwca b. r. o godz. 5 po poł. odbędzie się w gmachu Gimnazjum Państw. w Oszmianie uroczyste poświęcenie sztandaru szkolnego.

Dyrektor prosi wszystkich wychowanków, którzyby nie otrzymali osobnych zaproszeń z powodu braku ich adresów — o przybycie na tę podniosłą uroczystość.

Zwyżka cen zboża trwa.

Ceny zbóż w dalszym ciągu utrzymują się w zwyżce. Silnie zaznaczyła się ona w Warszawie, gdzie dnia 20 ub. m. cena żyta skoczyła o 1 zł., pszenicy o 50 gr., owsa o 50 — 75 gr., jęczmienia o 25 gr. oraz maki pszennej i żytniej przeciętnie o 1 zł.

Zwyżkę cen powodują następujące czynniki: niewielka podaż, która na giełdzie warszawskiej dnia 30 b. m. wynosiła około 200 tonn, wobec 3 do 4 tys. tonn podaży dziennej w bezpośrednim okresie przed zniesieniem cen przez P. Z. P. Z., należy zaznaczyć, że tak znaczny spadek podaży nie jest powodem zniesienia cen, gdyż jest on niewątpliwie w głównej mierze skutkiem wyczerpania zapasów wsi z jednej strony, oraz pewną spekulacją na zwyżkę z drugiej strony.

Wpływa też na niższe nienormalna pogoda w najważniejszym okresie wegetacyjnym zbóż. Ogólny powód zwyżki — powolna normalizacja stosunków, na światowych rynkach zbożowych, wyrażająca się stale choć powoli postępująca likwidacją stocków.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

D Z I S

O R Ł O W

z występem Janiny Kulczyckiej.

Żodziszki.

Starorzyska maksyma wychowawcza: w zdrowym ciele — zdrowy duch wywalcza sobie prawo obywatelstwa nie tylko w ośrodkach miejskich, ale zatacza coraz szersze kręgi i trafia pod strzechy wieśniacze.

Pięknym tego przykładem jest święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, urządzone staraniem Zarządu Oddziału Związku Strzeleckiego w Żodziszkach w dniach 26 i 27 maja roku bież. Do udziału w święcie zgłosiły się oddziały Związku Strzeleckiego z następujących miejscowości: Wojstom, pod dowództwem sierżanta rezerwy p. Leona Okrajni, Wiszniew i Danuszewo pod dowództwem p. Leona Korniaha, poatem oddział krakusów konnych z maj Dziewiętnia gminy wojstomskiej pod dowództwem p. Michała Nowickiego. Piękną inowacją tego roku był wśród szeregów strzeleckich młody oddział „Orląt“, przybyłych z Wojstomia.

Komendę nad Całością objął sierżant A. Leon Okrajni, kompanijny.

Po odbyciu koncentracji hufców, przybyłych z oddziałów Wiszniew i Żodziszki — zorganizowane w jedną kompanię przemarszerowały z orkiestrą straży ogniowej do miejscowego kościoła na nabożeństwo.

Po nabożeństwie do ustawionych strzelców, oraz licznie zebranej ludności, przemówił p. J. Piórewicz kończąc przemówienie wzniesieniem okrzyku na cześć Twórcy Armii Polskiej Marszałka Józefa Piłsudskiego, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy. Następnie odbyła się defilada, którą przyjął kpt. Sarnowski kom. pow. WF i PW i członkowie Zarządów oddz. Strzeleckich.

Po wspólnym smacznym obiedzie na wolnym powietrzu przystąpiono do rozgrywek sportowych. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych (deszcz od rana z przerwami a także całe popołudnie) sportowcy dzielnie wytrwali na stanowisku. Jak na pierwsze tego rodzaju zawody, wyniki naogół zupełnie dobre. Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie obrazku scenicznego w 1 akcie p. t. „Carsey bohaterowie“. Chórally śpiew i na ostatek zabawa taneczna do rana.

Cała uroczystość, do której przygotowania trwały 2 tygodnie, odbywała się w nastroju bardzo miłym i pozostawiła jak najlepsze wrażenie w pamięci uczestników. Jednocześnie osiągnęła dwa ważne cele: dała świadectwo tężyzny fizycznej młodzieży w szczególności gminy wojstomskiej i nawiązała żywy kontakt z starszym społeczeństwem.

Młodzieży życzyć należy, by jej zapał do pracy nie ostygł ani na chwilę i by te pierwsze kroki na niwie sportowej były siłą przyciągającą dla ogromnych rzesz młodzieży nieślącej, rzyszowej.

J. P.

Zlikwidowanie sekty „myślicieli“.

We wsi Łuczaje gm. jażywińskiej zawieszono nielegalną sektę „Myślicieli“. Sekta liczyła 38 osób. Na czele jej stał niejaki Łupko, przybyły niedawno z Łotwy, gdzie bawił w ciągu trzech lat na robotach rolnych.

Sekciarze uprawiali praktyki demoralizujące i sprzeczne z przepisami administracyjnymi. Łupkę zatrzymano.

Otruł się lekarz

W lesie około maj. Olszew, gm. świrskiej, znaleziono zwłoki Stadzisa Pawła, lekarza asystenta szpitala państwowego w Święcianach. Obok trupa odnaleziono kartkę z napisem: „Pontopon 1.0 — trucizna“. Zachodzi przypuszczenie, że Stadzis otruł się.



„Gwiazdy“ filmowe w trosce o zachowanie nieskazitelnej linii uprawiają specjalny trening nieraz bardzo forsowny i pochłaniający wiele czasu. Na zdjęciu — amerykańska artystka filmowa Sally Eilers podczas ćwiczeń gimnastycznych.

R A D J O WILNO

CZWARTEK, dnia 7 czerwca 1934 roku.

6.30: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. meteor. 12.05: Przegl. prasy. 12.10: Muzyka lekka. 13.00: Dzień. pol. 13.05: Program dla dzieci. 13.20: Arje i fantazje operowe (płyty). 14.00: Wiad. o eksporcie i giełda roln. 15.45: Progr. dzienny 15.50: Pogad. strażacka. 16.00: Recital śpiewaczy. 16.25: Utwory fortep. 17.00: „Wartość wychowawcza języka polskiego w szkole i w domu“ odcz. t. 17.15: Koncert dla młodzieży (płyty). Cud instrumentacji. Objasnienia Zofji Ławskiej. 17.45: „Stan i możliwości finansowe m. Wilna“ wygl. Adam Piłsudski. 18.00: „Malka i dziecko pod wpływem wychowania fizycznego“. 18.15: Słuchowisko. 19.00: „Skrzynka pocztowa Nr. 299“ listy radjosł. omówi Witold Hulewicz, dyr. progr. 19.15: Uroczystość Lajkonika. 19.35: Program na piątek i rozm. 19.50: Sport. 19.55: Wil. kom. sport. 20.00: „Myśli wybrane“. 20.02: Rezerwa. 20.12: Koncert. 20.50: Dz. wieczorny. 21.00: Trąbka i capstrzyk z Gdyni. 21.02: Codz. odc. pow. 21.12: Recital skrzypcowy. 22.00: „Spór o „Ogniem i Mieczem“ odcz. 22.15: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. met.

PIĄTEK, dnia 8 czerwca 1934 roku.

6.30: Czas. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. meteor. 12.05: Przegl. prasy. 12.10: Muzyka popularna (płyty). 13.00: Dzień. pol. 13.05: Koncert. 13.55: Z rynku pracy. 14.00: Wiad. eksport i giełda roln. 15.45: Progr. dzienny. 15.50: Pogadanka LOPP. 16.00: Muzyka lekka. 17.00: Audycja dla chorych. 17.30: Audycja dla dzieci. 18.00: „O obozie campingowym“ pogad. 18.15: Pieśni japońskie. 18.45: Pogadanka budowlana. 18.55: Progr. na sobotę i rozm. 19.05: Ze spraw litewskich. 19.15: Koncert chóru Dana. 19.50: Wiad. sport. 19.55: Wil. kom. sport. 20.00: Myśli wybrane. 20.02: Wil. wiad. kolejowe. 20.12: Pogad. muzyczna. 20.50: Dz. wiecz. 21.00: Transmisja z Gdyni. 21.02: Codz. odc. pow. 21.10: Koncert. 22.00: „W polskim maceczniku“ felj. 22.15: Muzyka tan. 23.00: Kom. meteor.

Ludzie, cierpiący na zaparcie stolca i związane z tem przekrwienie organów podbrzusza, hemoroidy, piją po ćwierć szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ zrana i na wieczór. Pytajcie się lekarzy.

PETER KRAYE

23

TRZY PERŁY

Przekład autoryzowany Eugenjusza Bałuckiego.

Prawie biegnąc opuściła pokój. Elma straciła równowagę oraz pewność siebie, stała się smutną, niezadowoloną, pożegnała Ho-Tsenga i poprosiła Peera, by zechciał ją odprowadzić do samochodu. Skłonił się oficjalnie i oboje wyszli. Spodziewała się, że Jesper odprowadzi ją do hotelu, ale on rzekł:

— Przepraszam szanowną panią i proszę o wybaczenie, jeśli ją teraz pożegnám.

Nie czekając na odpowiedź, znikł w przedsionku hotelowym.

Ho-Tseng spojrział na wchodzącego Peera i zapytał z niezwykłym spokojem:

— Pan zabił Hedrika Hoogea?

Jesper uderzył pięścią w stół i z pasją zawołał:

Nie! Nie! Doprowadzacie mnie do szaleństwa

— W takim razie nie może pan z całą pewnością utrzymywać, że on nie żyje. A pan właśnie to robi!

Peer padł na krzesło i oparł głowę o rękę, na stole:

— Tak, ale do wczoraj, jeszcze do tego momentu, wierzyłem, że tak jest. Teraz — Boże Świąty, jeśli się pomyliłem — wszystko skończone!

Uniósł głowę i spojrzał w poważne oblicze Chińczyka.

— Nie wiem, skąd to wahanie, nie wiem, czemu naraz zwątpiłem — może głęboka wiara pani Hooge zachwiała do tej pory niewzruszonym przekonaniem, może...

Ho-Tseng skinął głową:

— Pańskie sumienie, Peer Jesper...

— Nie, nie, pan się myli! Mimo wszystko, niech pan słucha, Ho-Tseng, przysięgam panu — cokolwiekby się stało, dołożę wszelkich sił, użyję wszystkich środków, by się dowiedzieć, czy Hendrik Hooge jeszcze żyje!

* * *

Służba „Zielonego Namiotu“ starała się nie okazywać zdziwienia, gdy miss Rouve w przystępie zdenerwowania juk burza miotła się po całym domu. By nie ściągnąć gromów na swą głowę, każdy ustępował jej z drogi i w ukryciu wyczekiwał nastania lepszej pogody.

Dziś wróciła do domu nieoczekiwanie i wcześniej niż zwykle, robiła przytem wrażenie odmienionej. Minęła śpiesznie puste pokoje, przystanąła na chwilę, potem zrobiła kilka powolnych kroków i ostatecznie usiadła; mimo otwartych oczu wyglądała na uśpioną. Dopiero na kilkakrotne zapytanie pokojówki podniosła głowę i powiedziała zmęczonym głosem:

— Idź spać, nie czekaj na mnie, mam jeszcze coś do zrobienia.

Dziewczyna obrzuciła ją zdziwionym spojrzeniem i nie ruszyła się z miejsca. Może miss zachorowała? Zapytała ostrożnie:

— Czy pani czuje się niedobrze?

Nancy potrząsnęła głową:

— Idź, zostaw mnie samą. Muszę się zastanowić, co to jest, a nie mam ani chwili czasu do stracenia.

W tymże momencie, zapominając o obecności Malajki, która przykucnęła w kącie pokoju, nie chcąc opuszczać swej pani — dalej mówiła do siebie przeciągłym głosem:

— Tyle wydarzeń naraz, że gotowam przeoczyć coś ważnego. Zaraz, co ja znów zapomniałam?... O, Boże, poco odeszłam?

Spostrzegła dziewczynę i zwróciła się do niej łagodnie:

— Wstań, Nij, połącz się spać Słyszysz? Teraz chcę być samą. Nie zamykaj bramy...

Służąca cicho wyslizgnęła się z pokoju.

Była cudowna, ciepła noc. Równomierny powiew wiatru szeleścił liśćmi palm i bambusów. Nieustanny szelest rósł, stawał się inny, zupełnie inny. Teraz był to szum morza, ale nie południowego błękitnego Oceanu; wzbierało szare morze, toczyło spienione fale, rzucając je z rozbiegu na kredowe zbocza wybrzeża.

Wiadomości gospodarcze

Wegetujące zawody

Mając bezrobotnych — Importujemy z Niemiec.

Dziś zakończymy przegląd sytuacji w poszczególnych zawodach naszego rzemiosła, odkładając wnioski ogólne i omówienia planu finansowego do następnego artykułu.

SZEWSTWO.

Niezbyt dawno mieliśmy w Wilnie strajk szewców. Objął on przeszło 2 tysiące warsztatów. Chodziło o podwyższenie płac za robotę, wykonywaną dla sklepów. Pisaliśmy wtedy o rozpaczliwej sytuacji, w której się znajduje nasze szewstwo. Zawód ten wegetuje i nie ma, jak dotychczas, widoków na poprawę.

Aby produkcję szewską należało rozwinąć, należy zorganizować spółdzielnię, która by posiadała szereg własnych sklepów i która by mogła konkurować z produkcją zagraniczną a przede wszystkim z „Bata“. Potrzebne byłoby do tego stopnia wstrzymanie importu, — zorganizowanie eksportu wyrobów szewskich oraz ochrona produkcji ręcznej przed produkcją mechaniczną. Tylko po zrealizowaniu tych potrzeb szewstwo mogłoby należycie rozwinąć się.

Wielkim popytem na rynku wewnętrznym cieszy się obuwie sportowe, którego jednak produkcji nie można rozwinąć wskutek braku kapitału.

KRAWIECTWO.

Zawód ten odczuwa potrzebę utworzenia kooperatywy surowcowych. Największą natomiast jego bolączką stanowi świadczenia socjalne. Warsztaty kra-

wieckie nie mogą przyjmować większych zamówień, ponieważ zatrudnienie znacznej ilości pracowników, chociażby na najkrótszy okres, pociąga za sobą konieczność zmiany kategorii świadectwa przemysłowego i niewspółmierne zwiększenie podatków. Dlatego też warsztaty które przed wojną zatrudniały po kilku nastu czeladników i tyluż terminatorów obecnie mają najwyżej 4, wyjątkowo 5 osób.

KUŚNIERSTWO.

Zawód ten znajduje się w sytuacji ciężkiej. Roboty ma mało i zarobki spadły do minimum. W celu zaś usunięcia niezdrowej konkurencji, która powstała wskutek bezrobocia, — należałoby stworzyć w Wilnie spółdzielnię kuśnierską z 4—5-ciu oddziałami, która zrzeszyłaby wszystkich kuśnierzy. Dla zrealizowania tego projektu potrzebny jest kapitał w wysokości 20.000 złotych.

Eksport wyrobów kuśnierskich jest możliwy przy obecnych warunkach w postaci konfekcji.

INTROLIGATORSTWO.

Zawód ten odczuwa brak odpowiednich maszyn, których koszt wynosi do 15 tysięcy złotych dla jednego warsztatu. Maszyny te jednakże pozwoliłyby skutecznie konkurować z zagranicą.

Import wyrobów introligatorskich natomiast jest znaczny. Z Niemiec naprzykład importuje się rocznie od 100 do 150 tysięcy opraw, głównie do książek liturgicznych i t. zw. półskórek.

Gwałtowny spadek marki niemieckiej.

Trudności dewizowe w Niemczech spowodowały od kilku dni trwającą zniżkową tendencję na walutę niemiecką. Spadek marki niemieckiej jest tem większy, że ostatnie sprawozdanie Banku Rzeszy wykazało dalszy spadek pokrycia. Już wczoraj dewiza na Berlin zniżkowała silnie na wszystkich giełdach europejskich. Dziś na giełdzie warszawskiej nastąpił katastrofalny spadek tej dewizy, która utraciła 285 punktów od dn. wczorajszego.

Spadek marki niemieckiej w obrotach prywatnych obniżył jej kurs do poziomu 2 zł. w zaofiarowaniu. Wobec braku nabywców trudno jest określić obecną faktyczną wartość marki niemieckiej. Na rynku pieniężnym po zamknięciu giełdy utrzymywała się w dalszym ciągu wybitnie zniżkowa tendencja dla waluty niemieckiej.

Jednocześnie zniżkuje w dalszym ciągu funt angielski, którego powody osła-

bienia trudno jest obecnie uchwycić. Nie wątpliwie jest, że angielski fundusz walutowy interwenjuje na rzecz funta, skupując go głównie na rynku francuskim. Mimo to funt w dalszym ciągu spada. W Warszawie kurs funta stracił dziś 19 punktów w porównaniu do notowań wczorajszych.

Lir włoski po kilku dniach wybitnej zwyżki nieco osłabł na giełdzie warszawskiej. Trómaczyć to należy realizacją zysków. (Iskra).

Ceny nabiału i jaj

Ceny nabiału i jaj według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Wilnie, Końska 12. Dnia 5 czerwca 1934 r. Ceny detaliczne w nawiasach.

Masło za 1 kg: Wyborowe 2.10 (2.40), stołowe 1.90 (2.20).

Sery za 1 kg: Nowogródzki 2.20 (2.60), Lechicki 1.90 (2.20), Litewski 1.70 (2.00).

Jaja za 60 szt., detal za 1 szt.: Nr. 1 3.90 (0.08), Nr. 2 3.30 (0.07), Nr. 3 3.00 (0.06).

Aktualne sprawy gospodarcze na posiedzeniu Komisyjnym w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

W dniu 4-go czerwca r. odbyło się posiedzenie połączonych komisji: Polityki Gospodarczej oraz Lniarskiej i Produktów Rolnictwa Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, na którym omawiana była sprawa stanowiska Izby w dziedzinie aktualnych zagadnień polityki rolnej. Biuro Izby złożyło sprawozdanie ze stanu prac nad podniesieniem stanu gospodarczego Ziemi Północno-Wschodnich; — ponadto poruszona została sprawa praktyki urzędników Izby w zagranicznych placówkach konsularnych.

Projekt stanowiska Izby Przem.-Handlowej w dziedzinie aktualnych zagadnień polityki rolnej na tle memoriału Związku Izby i organizacji rolniczych w tej sprawie omówił Kierownik Działu Biura Izby p. Dr. Dmitrijew. Referent podkreślił na wstępie podstawowe znaczenie sytuacji rolnictwa dla całokształtu interesów gospodarczych tak całego Państwa, jak specjalnie Ziemi Północno-Wschodnich, oraz ścisły związek istniejący między interesami rolnictwa a przemysłu i handlu. Stąd sfery przemysłowo-handlowe są w najwyższym stopniu zainteresowane w istotnej i głęboko sięgającej poprawie stanu gospodarczego rolnictwa.

Zasadnicze rozwiązanie tej sprawy leży w odpowiednim wzmożeniu akcji przebudowy ustroju rolnego. Jeśli zaś chodzi o środki bieżące, które należałoby przedsięwziąć w celu poprawy sytuacji rolnictwa — wyłania się jako jedna ze spraw najważniejszych potrzeba zastanowienia w szerokiej mierze oddziaływania rolnictwa, którego zobowiązania sięgają 4.300.000.000 (gdy obecna prowadzona akcja oddłużeniowa objęła zobowiązania na zaledwie ca 180 milj. zł., przyczem winnoby być przeprowadzone stopniowo w zakresie kolejności i natężenia akcji dla różnych rodzajów zobowiązań (w pierwszym rzędzie zobowiązania publiczno-prawne, długi wobec banków państwowych, niespłacone części ceny kupna, zobowiązania, powstałe z działów spadkowych, następnie kredyt krótkoterminowy niezorganizowany, zorganizowany — wreszcie — kredyt długoterminowy).

Równocześnie w dziedzinie taryf kolejowych niezbędne jest odciążenie kosztów przewozu płodów rolnych, z zastosowaniem pewnego uprzywilejowania dla przewozów dalszych, co ma specjalne znaczenie dla geograficznie niekorzystnie sytuowanych Ziemi Północno-Wschodnich. Na odcinku podniesienia przychodu brutto rolnictwa, rynek krajowy winien być nadal chroniony dotychczasowymi środkami (barjera celna, zakazy przywozu) przy jednoczesnym stosowaniu preferencji dla surowców krajowych, zaś w dziedzinie popierania eksportu płodów rolnych doświadczenia wskazują na potrzebę pewnych przesunięć w kierunku równowadzonego traktowania wywozu czterech głównych zbóż, (zamiast dotychczasowej preferencji dla żyta, którego łokowanie na rynkach zagranicznych napotyka na wielkie trudności), tudzież na potrzebę popierania wywozu strączkowych oraz produktów uszlachetnionych (spiryty, produktów hodowlanych); zwrócić też należy uwagę na sprawę ułatwienia penetracji naszego lnu na rynki zagraniczne ze szczególnym uwzględnieniem rynków nowych, zwłaszcza zamorskich, wobec wzrostu uprawy lnu i trudności w dalszej znaczącej rozbudowie rynku wewnętrznego, tudzież mogących zaistnieć trudności w lokowaniu lnu na niektórych dawnych ważnych rynkach (Niemcy). Akcja interwencyjna na rynku płodów rolnych, prowadzona przez PZPZ, naogół dała dotąd rezultaty problematyczne z punktu widzenia całokształtu gospodarki społecznej, jak też in-

teresów rolnictwa i celowość jej kontynuowania nastrocza poważne wątpliwości. Zresztą na rynku Ziemi Północno-Wschodnich PZPZ wogóle nie występowała.

Po referacji wywiązała się dyskusja, w której wyniku Komisja zaakceptowała przedstawione tezy, podkreślając potrzebę zwrócenia większej uwagi na produkcję i zbyt uszlachetnionych płodów rolniczych.

Następnie przedstawiony został aktualny plan prac w zakresie akcji podniesienia stanu gospodarczego Ziemi Wschodnich, prowadzony przez Izbę zarówno bezpośrednio, jak też w kontakcie i we współpracy z innymi instytucjami i organami oraz wyniki tych prac (wzmocnienie akcji inwestycyjnej z Funduszu Pracy i Funduszu Inwestycyjnego, uzyskanie pewnej zniżki w cenie żelaza dla naszych ziem, rozwój bezpośredniego eksportu drewna pod marką wileńską, gwarantowaną przez Izbę, objęcie intensywną akcją turystyczną na ten rok terenu Ziemi Wschodnich i t. d.).

W dyskusji podniesiono jeszcze sprawę metod popularyzacji bonów Funduszu inwestycyjnego oraz sprawę decentralizacji dostaw. Stwierdzono też, że akcja podniesienia stanu gospodarczego Ziemi Wschodnich stanowi przedmiot coraz żywszego zainteresowania czynników gospodarczych innych dzielnic (np. Śląska).

Ceny rynkowe.

Wykaz cen niektórych towarów w hurcie i detal, notowanych na rynkach wileńskich w dn. 1.VI 1934 r. według notowań Centralnego Biura Statystycznego Zarządu m. Wilna.

Ceny detaliczne za 1 kg.: Chleb żytni przezięb 75% 0.23—0.25, chleb żytni razowy 98% 0.20, chleb pszenno-przemiał 65% 0.35—0.60, mąka pszenna przemiał 0.30—0.50, mąka żytnia razowa 0.17—0.18, mąka żytnia pyłkowa 0.23—0.25, mięso wołowe 1.00—1.25, mięso cielęce 0.70—1.00, mięso wieprzowe 1.20—1.40.

Ceny hurtowe za 1 kg.: Skóry łęgowe 0.90—1.00, skóry cielęce 4.00 za 1 szt., skóry podszewne 3.50—4.00, skóry juchty 3.25—3.75, skóry ssaki chromowe czarne 0.12—0.13 za 1 dom kw., karpie żywe 2.800—3.00, szczupaki żywe 2.60—2.80, szczupaki śnięte 2.40—2.60, okonie 1.40—1.70, płoki 0.90—1.00.

Ceny detaliczne: Kartofle 0.05—0.08, kapusta świeża 0.65, marchew 0.12—0.25, buraki 0.15, brukiew 0.10—0.13, cebula 0.25—0.30, masło świeże 1.50—2.00, mleko 0.12—0.20 za 1 litr, śmietana 0.50—1.00 za 1 litr, jaja 0.04—0.06 za 1 szt.

Ceny hurtowe: Olej lniany 180.00 za 100 kg., makuchy lniane 19.00 za 100 kg.

Cedula notowań orientacyjnych cen żywności i mięsa w Wilnie według notowań Tymczasowej Komisji Izby Przemysłowo-Handlowej, Rolniczej i Rzemieślniczej. Ceny za 1 kg. loco rzeźnia miejska w dn. 5.VI 1934 r.

1. Mięso w hurcie miejscowego uboju: Wołowina zady I gat. 1.05—1.15, II gat. 0.80—0.90, II gat. 0.85—0.95, wołowina przody (koszer) I gat. 1.10—1.30, II gat. 0.90—1.10, cielęcina II gat. 0.70—0.80, wieprzowina I gat. 1.10, II gat. 1.05, III gat. 1.00.

2. Skóry surowe: Bydlęce za 1 kg. 0.90—0.95, cielęce za 1 szt. 3.75—4.00.

Za ub. tydz. spędz. bydła: rog. 499, ciel. 1066, trz. chl. 585, owiec 11.

Nancy uśmiechnęła się i nikt u Legotto, i wogóle nikt od wielu lat, nie widział na jej twarzy takiego uśmiechu.

Szemrało morze dalekiej Północy, a w szumie fal słyszała Nancy głos swojej młodości. Odtąd się zaczęły jej nieszczęścia: za dużo wymagała od życia, była przekonana, że wszystko należy do młodych, że tylko dla nich został stworzony cały świat. Trwanie w biernej nadziei na coś nie leżało w jej naturze, nie dla niej też było i wyczekiwanie na męża, który mógł się nigdy nie zjawić.

Wszak była piękna, zresztą i teraz nią jest. Czemuż nie mogła sama, bez obcej pomocy, zdobywać świata?

Bambusy szumiały jak szare morze północne. Nancy siedziała bez ruchu.

Jaką omyłką było wszystko, jaką straszną omyłką! Do tej pory nie mogła zrozumieć, jak się stało, że rodzice pozwolili jej samej wyruszyć w świat. Jak spokojny, godny aptekarz Rouve i jego delikatna, łagodna żona mogli się zgodzić na wyjazd córki? Wiedząc nie wrodziła się w nich, bo wykazała więcej stanowczości i siły: nie dała się zatrzymać w domu i odtąd już nie widziała rodziców.

A za oknami wiatr przybierał na sile, głęboko i groźnie huczał w wysokich zaroślach. Tak szumiała zatoka Biskajska, gdy się zaczęła podróż. Teraz spo-

kojniej — to morze Śródziemne. Jakiem gorącym technie noc! Przez otwarte okna wlewa się do pokoju ciężkie, rozżarzone powietrze. Morze Czerwone...

Westchnęła głęboko. Bezwiednie chwyciła powietrze, jak wówczas, gdy przez cieśnicę Adeńską płynęła do Oceanu Indyjskiego. Celem podróży był Szanghaj, gdzie miała wuja, jednak nie zastała go, ponieważ wyjechał, i to zdecydowało o jej losie. Pod przymkniętymi powiekami wciąż jeszcze przesuwali się obrazy z pierwszej podróży w niewiadome i jednocześnie w którejś komórce mózgu poczęła nurtować niezależną myśl: czemu się poddaje niebezpiecznemu nastrojowi? Czemu wspomina na nowo i przeżywa zdarzenia, które nie wczoraj przecież miały miejsce, lecz z górą pięć lat temu? Podobno umierający na chwilę przed zgonem widzi swą całą przeszłość. Czyżby i ona była tak bliska śmierci?... Może naprawdę przyszła noc porachunku, noc sądu... Ileż winy dźwigała na swoich ramionach! Przez jaki brud nie brnęła, w jakim bagnie nie grzęzła!...

A oto i Szanghaj ze swoją ponętą i zgubną atmosferą, za nim — bezbrzeżne Chiny.

Nancy miała dziewiętnaście lat, gdy się znalazła sama, bez niczyjej opieki, w obcym środowisku, w nieznanym dotąd przepychu i wśród bogatych ludzi. Wzbudziła zainteresowanie i sympatię, była pieszczona i psuta: z początku jako młodzianka siostrzenica

nieobecnego wuja, który w kolonii Angielskiej cieszył się ogólnym szacunkiem, potem jako panna żadna życia, pozbawiona pruderji, przytem obdarzona nadmierną ciekawością i pragnąca wszystkiego doświadczyć.

I rzeczywiście poznała życie, nie mogła się uskarżać! Sir Walter Brains nauczył ją palenia opium, w towarzystwie Czan-Fu-Yi zwiedziła tajemne komnaty yamenu książęcego; minister Jackson, korespondent wielkiego dziennika amerykańskiego, zorganizował wyprawę w górę wielkiej rzeki, by zakosztowała radości i przygód życia w namiocie.

Jeden po drugim ubiegali się mężczyźni o jej względy, a ona się stawała coraz ładniejsza i, jak sądziła, bardziej odważna; myślała, że mocno trzyma siebie w korbach, była pewna, że żadna obmowa do niej przylgnąć nie zdoła — wszak była angielską lady...

Niestety, nie spostrzegła, że się zmieniła stopniowo i że towarzystwo szanghajskie zaczęło spoglądać na nią już innemi oczyma: uważano ją za awanturnicę. Z domu jeszcze nadchodziły pieniądze: nie było ich zbyt wiele, ale dostatecznie, by przyzwolicie mieszkać i elegancko się ubrać. Nie uważała za grzech przyjmować zaproszenia, za hańbę — podobać się.

(D. c. n.)

KRONIKA

Czwartek

7

Czerwiec

Dziś: Roberta Op.

Jutro: Serca Jezusowego

Wschód słońca — godz. 2 m. 47

Zachód — godz. 7 m. 47

— Przepowiednia pogody według P. I. M.: Zachmurzenie przeważnie duże, malejące w ciągu dnia. Na wschodzie i w środku kraju zanikające deszcze. Ciepło. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich, w północnych i wschodnich dzielnicach a z kierunków zachodnich i północno-zachodnich w pozostałych dzielnicach.

OSOBISTA

— Wyjazd kuratora Szelańskiego. Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Kazimierz Szelański wyjechał na jeden dzień w sprawach służbowych.

— POWRÓT DYREKTORA BANKU POLSKIEGO. Dyrektor Oddziału Banku Polskiego p. Euz. Wardeja po powrocie z urlopu z dniem 5 b. m. objął urządowanie.

MIĘSKA

— CHODNIKI NA NOWEJ ULICY. Magistrat zakończył już przy budowie nowej ulicy łączącej zaul. Franciszkański z ul. Trocką. Ulica otwarta została dla ruchu kołowego, brak jest na razie jedynie chodników. Jak się dowiadujemy do budowy chodników Zarząd miejski przystąpi w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

ADMINISTRACYJNA

— Wzmocnienie czujności policyjnej na targach i w hali miejskiej. W związku z kradzieżami na rynkach wileńskich władze zarządziły, by na wszystkich rynkach, targach i hali miejskiej w dniu targowe znajdowali się posterunki P. P. oraz funkcjonariusze Wydziału Śledczego, przyczem polecono dokonywanie obław na kieszonkowców, złodziei i t. p.

Z UNIwersYTETU

— DZIŚ, DNIA 7 CZERWCA R. B. o godz. 6 po poł. odbędzie się uroczysta promocja na doktora filozofii honoris causa Prof. Adrijana Dykego w Auli Kolumnowej Uniwersytetu.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Z Koła Polonistów. Dziś w lokalu Seminarium Polonistycznego, o godz. 19 odbędzie się Zebranie Sekcji Badań Literackich z referatem p. Rozentala p. t. „Z zagadnień monografistyki”. Goście mile widziani.

SPRAWY SZKOLNE

— Staraniem Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Powszechnej Nr. 15, w dniu 8 czerwca w sali Konserwatorium Muzycznego (ul. Końska 1) urządzi się po raz pierwszy Koncert Wielkiej Orkiestry Domrowo-Balałajkowej pod dyrekcją Ludwika Trojanowskiego. Dochód z koncertu przeznacza się na wysłanie na kolonie letnie najbardziej potrzebujących uczniów. Ze względu na tak doniosły cel, Kom. Rodz. najprzejmiej prosi o poparcie powyższej imprezy. Początek o godz. 20.30.

GOSPODARCZA

— II RATA PODATKU OD LOKALI. Ostateczny termin uiszczenia podatku od lokali za II kwartał r. b. wraz z ustawowym ulgowym 14-dniowym okresem upływa z dniem 14 bm. Rata niewpłacona w tym terminie ściągana będzie przymusowo wraz z karą za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi.

Wpłaty przyjmuje PKO. oraz ten urząd skarbowy, który wymieniony jest na blankacie nadawczym, rozesłanym przez urzędy skarbowe poszczególnym płatnikom.

Z POCZTY

— RUCHOMA POCZTA NA DWORCU I PERONACH. Dowiadujemy się, że w połowie bieżącego miesiąca Wileńska Dyrekcja Poczty i Telegrafów zamierza wprowadzić innowację, polegającą na tym, że w Wilnie oraz kilku innych węzłowych stacjach w obrębie dyrekcji wileńskiej na dworcach i peronach wprowadzona zostanie ruchoma poczta, która obsługiwać będzie pocągów przybywających i odchodzących z Wilna. Specjalnie delegowany personel stale będzie obchodził teren dworca i peronu przyjmując na miejscu wszelkie zlecenia pocztowe i telegraficzne. Pasażerowie więc będą mogli bez udawania się do urzędu pocztowego na miejscu nadawać telegramy, przesyłać pocztę i t. p. Jednocześnie przeprowadzana będzie sprzedaż znaczków pocztowych i pocztówek.

Nie trzeba dodawać, że wprowadzenie takiej ruchomej poczty na peronach będzie wielkim dla publiczności udogodnieniem i przez ogół pod różnymi postaciami zostanie zadowolonym.

— 2000 ABONENTÓW TELEFONICZNYCH W WILNIE. Przeprowadzona przez władze pocztowe oblicza taryfy za instalację telefonów odbiła się bardzo dodatnio na wileńskiej centrali telefonicznej, której stale przybywają nowi abonenci. Tak naprz. w ciągu ostatnich miesięcy liczba abonentów na terenie Wilna wzrosła o blisko 200 osób. W tej chwili Wilno liczy około 2000 abonentów.

Z KOLEI

— NOWY REFERENT PRASOWY W WIL. DYREKCJI POCZTOWEJ. Dowiadujemy się, że referat prasowy w Wileńskiej Dyrekcji Poczty i Telegrafów ma objąć p. Wasilewski z wydziału organizacyjnego.

WOJSKOWA

— PODANIA O ODROZCZENIA WOJSKOWE. Miarodajne władze przypominają, że podania o odroczenie wojskowe dla studentów, przyjmowane będą do dnia 1 lipca r. b.

— KTO DZIŚ STAJE PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ? Dziś w kolejnym dniu poboru rocznika 1913-go przed Komisją Poborową winni są stawić się wszyscy mężczyźni z nazwiskami rozpoczynającymi się na literę S, zamieszkałymi na terenie IV komisariatu P. P., oraz z nazwiskami na literę T z terenu całego miasta.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Związek Legionistów Polskich zawiadamia swych członków, że dn. 8 b. m. o godz. 20 odbędzie się zebranie informacyjno-organizacyjne w lokalu Związku przy ul. Dominikańskiej 8. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie w lokalu własnym przy ul. Wileńskiej 22 organizuje cykl zebrań dyskusyjnych, na których ma być poruszona sprawa stanu gospodarczego Wileńszczyzny.

W ramach powyższych zebrań dyskusyjnych dnia 8 czerwca o godz. 19.30 będzie wygłoszony przez p. inż. Aleksandra Zubelewicza, Dyrektora Robót Publicznych, odczyt na temat „Sprawa drogowa na Wileńszczyźnie”.

Wstęp wolny i bezpłatny. Osobne za proszenia rozsyłane nie będą.

— Klub Wileńszczyzny. W piątek 8 b. m. odbędzie się w lokalu przy ul. Przejazd 12 stołeczkie spotkanie ośmiu zebrań Klubu Wileńszczyzny. Na porządku dziennym sprawy wewnętrzne klubu. Wstęp dla członków i kandydatów klubu. Początek o godz. 19.30.

— ZARZĄD KOŁA WILEŃSKIEGO Z. O. R. podaje do wiadomości swych członków, iż we czwartek dnia 7 czerwca r. b. odbędzie się w lokalu Związkowym czwarte z kolei Zebranie Dyskusyjne, poświęcone dziedziczeniu samorządu miejskiego, które zaszczepia swą obecnością P. Prezydent m. Wilna Dr. Wiktor Maleszewski i Delegat Rządu do Zarządu miejskiego m. Wilna p. Adam Piłsudski.

— BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE REZERWY. W dniu 9 czerwca (Sobota) r. b. o godzinie 16-ej w lokalu własnym przy ul. Uniwersyteckiej I—IIa odbędzie się Zebranie Informacyjne. Na porządku dziennym między innymi sprawa Wyborów do Rady Miejskiej. Obecność obowiązkowa.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Delegacja Londyńskiej Federacji Pomocy Żydom Polskim przyjeżdża w najbliższym czasie dla zapoznania się z sytuacją ekonomiczną Żydów w Polsce i na podstawie zebranych materiałów opracowania planu pomocy materialnej.

— Zarząd Stow. Stud. Żyd. U. S. B. wyasygnował 500 zł. na opłacenie czesnego dla skreślonych z listy studentów USB. z powodu nie uiszczenia opłat w terminie. Razem z udzielonym na ten cel zasiłkiem przez Żyd. Wileńską Gminę Wyznaniową w kwocie 1000 zł., fundusz wynosi 1500 zł.

Jest to jednak w stosunku do ogólnej sumy, jaką skreśleni mają wpłacić kwota dość nikła.

ROŻNE

— Ostrzega się przed osobnikiem, wyludzącym ofiary od mieszkańców Wilna rzekomo na tutejszy przytułek OO. Bonifratrów.

Na terenie miasta z ramienia Konwentu kwestuje brat Apolinary, zaopatrzonej w odpowiednie upoważnienia od Kurji Metropolitalnej, Województwa i Przeora Konwentu.

KINA I FILMY.

„SKANDAL W BUDAPEŚCIE”.

(Pan).

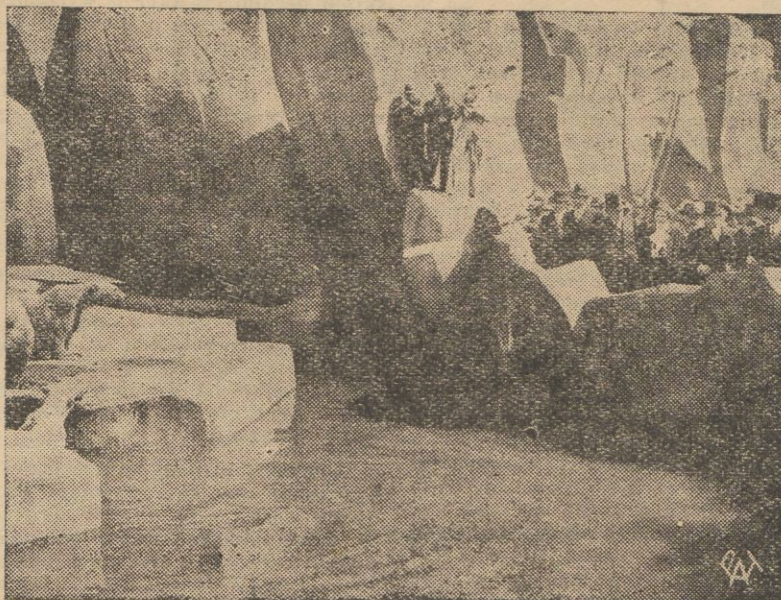
Kto widział „Csibę”, ten już ma pojęcie, nie tylko o samej interpretacji głównej postaci, także i tego filmu, ale ponieważ i o całe m. filmie. Jest to podobna, austriacko-węgierska farsa, bardziej może urozmaicona w akcji. Fabuła polega na szeregu zabawnych qui pro quo, których ofiarą jest pewien śpiewający pianista, dostający po fizjonomii aż dwa razy w ciągu akcji od p. Franciszki (!) Gaal (co za nomen!), czyniący w tej całej historii bardzo wiele zamieszania i sięgający prawdziwy popłoch wśród mężczyzn.

Ow „Csibi” jest to, poza różnorodniejszą fabułą, jeszcze dlatego lepsze, że ma bardzo ograniczone dialogi. Tamto było bardziej teatralne, to jest niewątpliwie, bardziej kinowe. Można powiedzieć, że istotą tej farsy jest nie jej treść słowna, ale wcale nieźle zrobiony obraz.

Jeśli chodzi o wykonanie aktorskie, to jest ono zupełnie na poziomie całości. Dobra obsada, dobra reżyserja, dobrze opracowane sceny mimiczne, w czym wyróżnia się Fr. Gaal i bardzo Jobry aktor charakterystyczno-komiczny, Szakall, jako impresarja, wspomnianego pianisty, wywołujący ciągłe wrzawy śmiechu wśród widzów.

Nad program ciekawy Paramount i komedycja amerykańska. (sk)

Otwarcie nowego ogrodu zoologicznego w Paryżu.



W tych dniach otwarty został na przedmieściu Paryża Vincennes nowy ogród zoologiczny. Na zdjęciu — prezydent Republiki Lebrun w

otoczeniu członków rządu przed pawilonem niedźwiedzi w dniu otwarcia nowego ogrodu.

Teatr i muzyka

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE POBERNARDYŃSKIM.

— Dziś, we czwartek dn. 7.VI o godz. 8.30 wiecz. Teatr Letni gra w dalszym ciągu doskonałą, lekką komedię p. t. Małżeństwo i jazzband — pióra znanej spółki francuskiej Cl. Vautela i P. Vebera. Jest to dowcipna i lekka satyra, wymierzona przeciwko nowoczesnym żonom, które małżeństwo traktują jako zabawę. Reżyserja — W. Scibora. Dekoracje — W. Makojnika.

Jutro, w piątek o godz. 8.30 w. „Małżeństwo i jazzband”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś, w dalszym ciągu operetka Granichstaedtena „Orłowi”, która dzięki swym walorom artystycznym oraz świetnemu wykonaniu, cieszy się niesłabnącym powodzeniem.

W roli głównej Janina Kulczycka czaruje widowie swym pięknym głosem.

Obsadę tworzą najwybitniejsze siły zespołu artystycznego z Halmirsk, Dembowskim, Domosławskim, Szawińskim i Tatrzańskim na czele.

Operetkę urozmaicają efektowne produkcje baletowe: tańce kwiatów, „Czaszuszki” i „Halo Chaplin”.

Ceny letnie. Akademicy korzystają ze specjalnych ulg biletowych.

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni”. W niedzielę nadchodzącą ujrzymy na przedstawieniu popołudniowym po cenach propagandowych barwną operetkę Benatzky’ego „Noc w San Sebastjano” w obsadzie premierowej.

Ceny miejsc od 25 gr. Początek o godz. 4 pp.

— Wieczór piosenek Hanki Ordonówny. Odbędzie w piątek 15 b. m. w Teatrze Muzycznym „Lutnia”. Program składać się będzie z utworów, które przyniosły niebawmy sukces naszej pieśniarce na scenach zagranicznych.

Pozatem w programie najulubieńsze piosenki z repertuaru: Musisz. Melodja Warszawy i inne.

Bilety nabywać można w kasie Teatru „Lutnia” 11—9 w.

— Teatr Objazdowy gra świetną komedię Z. Geyera p. t. „Kobietka z eleganckiego świata” dziś 7.VI w Wołkowysku, jutro 8.VI w Słoniemiu.

— Teatr-Kino Colosseum. Dziś 7.VI „Ordynans” oraz na scenie wesoła rewja i aktówka.

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie

Za 100 kg. parytet Wilno.

Żyto I standart — 14.75 — 14.90. Mąka pszena 0000 A luks. 35.62 i pół. Mąka żytnia 55 proc. 23.75 — 25. Mąka żytnia 65 proc. — 21. Mąka żytnia siłkowa 19. Mąka żytnia razowa 18.

Ceny orjentacyjne: Żyto II standart 13.75—14.25. Pszenica zbierana 20—22. Jęczmień na kaszę zbierany 14.50—15. Owies standartowy 16—17. Mąka pszena 0000 A luks. 35.60—37. Otręby żytnie 9.50—10.50. Otręby pszenne młakie 10.50—11.50. Gryka zbierana 19—20. Ziemiaki jadalne 3.50—4.50. Siano 4—4.50.

Len. Trzepak rejonu Siedlce—Łuków, basis 1, skala 216.50—zł. 1600—1640.

Wystrzegajcie się oszusta

Ostatnio policja otrzymała informacje, iż w mieście ukazał się jakiś osobnik wysokiego wzrostu w szarem sportowym ubraniu, który, podając się za studenta U. S. B. przy pomocy telefonów, czy też przez osobiste zgłaszanie się do mieszkań co najzamożniejszych mieszkańców miasta Wilna, wyprasza dał/i celem kontynuowania studiów.

Policja mając przekonanie, że w danym wypadku ma się do czynienia z oszustem ostrzega przed nim publiczność. (c)

Pościg za narzeczoną

Przy ul. Chocimskiej 51 zamieszkuje wdowa Anna Siemaszkowa. Onegdaj do mieszkania jej zgłosił się swat w towarzystwie niejakiego Piotrowskiego który występował w charakterze narzeczonego. Siemaszkowa przyjęła swata oraz rzekomego narzeczonego bardzo gościnnie i poczęstowała ich wódką.

W pewnej chwili, w czasie „bibki”, narze-

czony korzystając z nieuwagi Siemaszkowej zabrał złoty zegarek, należący do właścicielki domu i wymknął się z mieszkania.

Kradzież spostrzeżono. Za zbiegłym opryskiem wszczęto pościg, w wyniku którego Piotrowskiego zatrzymano i oddano w ręce policji. Niefortunny narzeczoną osiadał za kratką.

Zegarek zwrócono Siemaszkowej. (c)

Gen. Konarzewski w Wilnie.

Wczoraj bawił w Wilnie wice-minister spraw wojskowych gen. Konarzewski.

Nowy dziekan na wydziale humanistycznym U. S. B.

Obecnie w Uniwersytecie wileńskim odbywają się wybory dziekanów na nowy rok akademicki. Wybrany został nowy dziekan wydziału humanistycznego. Został nim prof. polonistyki Kridl.

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „ZNICZ”

WILNO, BISKUPIA 4, TEL. 3-40

Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa

PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Na wileńskim bruku

ZATRULĄ SIĘ PRZY OCZYSZCZANIU POLITURY.

Wczoraj wieczorem posterunkowy policji przechodząc ulicą Bukową, w pobliżu domu Nr. 31 poczuł silny zapach politury. Wkroczył więc do składziku, należącego do Jadwigi Żukowskiej, gdzie zauważył jakąś bankę z dwiema rurkami oraz całym przyrządzeniem dla oczyszczania politury.

Właścicielkę tajemnej „rektyfikacji” politury policjant zatrzymał i odstawił do komisariatu, gdzie Żukowska zaczęła zdradzać silne objawy zatrucia się politurą. Zawezwane pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy, poczem Żukowską przewieziono do aresztu centralnego.

Aparat do oczyszczania politury skonfiskowano. (c)

WYPADEK MOTOCYKLISTY.

Wczoraj w godzinach wieczorowych, na ul. Wileńskiej, w pobliżu mostu Zielonego uległ wypadkowi motocyklista Rościław Górawski.

Cheąc wyminąć dorożkę Górawski spadł z motocykla na bruk, doznając ogólnego potłuczenia ciała.

Rannemu udzielono pierwszej pomocy w ambulatorjum pogotowia ratunkowego. (c)

KAMIENIEM W NOS.

W dn. 6 bm. o godz. 1 w nocy przy ul. Arsenalskiej i Mostowej został uderzony kamieniem w nos wracający z Antokoła Mackie wicz Stanisław (Metropolitalna 3).

Przechodził on koło grupy ludzi rzucających kamieniami. Pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie Ratunkowe. Dochodzenie prowadzi policja.

KRADZIEŻE.

Włodzimierz Decyk (Literacka 11) zameldował policji, iż wczoraj wieczorem do jego mieszkania przedostał się złodziej i skradł stamtąd aparat fotograficzny, wartości 200 zł.

Tęże nocy nieznaną sprawcą przy pomocy podrobionego klucza przedostał się do mieszkania Jadwigi Daukszy (Mickiewicza 15) i skradł z szuflady biurka 180 zł. gotówką. (c)

Nowości wydawnicze.

— Biblioteka Poradni Dydaktyczno-Wychowawczej przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego pod red. dr. Wł. Arcimowicza. Wilno 1934 Nr. 2 Wilno i Wileńszczyzna w latach 1914—1920. Opracowała W. Niedziakowska-Dobaczewska. W myśl programu historii w szkole powszechnej, należy wiązać najważniejsze wiadomości z danej miejscowości i z dziejów regionu, w którym leży szkoła, z obrazami wskazanymi w materiale nauczania, tak brzmia wskazówki dla nauczyciela. By mu tę pracę ułatwić, Kuratorjum Wileńskie zapoczątkowało szczęśliwie wydawanie materiałów pomocniczych dla wykładowców. Rozpoczęło się od danych odnośnie do osoby Marszałka Piłsudskiego, zbranych przez p. Arcimowicza, obecnie mamy materiały do dziejów Wileńszczyzny z lat wojennych do przerabiania w klasie 6-ej. Spora garść artykułów z gazet, odezwy, wykazy, rozporządzenia rosyjskie lub niemieckie zaopatrzone w zwężkę komentarze, malują nastroje i zdarzenia z tych lat. Brak pewnych nazwisk, np. kto podpisał smutnej pamięci odpowiedź wileńską w niepodległości na odezwy Mikolaja Mikolajewicza? Nazwiska tych Polaków, co się wtedy płaszczli, powinno być znane potomności. Jak również braku nazwiska oficera legjonowego, który się w marcu 1915 r. przedostał do Wilna i objął dowództwo P. O. W. Czy nie był to płk. Dobaczewski? Z chwilą wejścia Niemców, rozklejono w Wilnie odezwy niepodległościową, którą p. Cz. Jankowski nazwał w swej książce „Zdania na dzień“ (cytowanej przez autorkę) „dokumentem naszej niepoprawnej niedojrzałości i fajerwerkami puszczanym przez grupę zabawiającą się...“ Szkoda że tej właśnie odezwy niema. Szkoda że niema opisu tej polskiej manifestacji po wejściu Niemców, obchodu Mickiewiczowskiego, Mszy u Św. Jana, i uroczystości w sali Uniwersyteckiej, przy udziale tłumy osób.

Roztacza się zapomocą tych dokumentów okolicznościowy, barwny obraz społeczeństwa

wileńskiego, jego odchylenia, sympatii i obaw. Źródłem wiadomości jest też i „Biuletyn Wileński“ nielegalnie w 1917 r. wychodzący. Idą dokumenty świadczące o głodzie w Wilnie (śmiertelności 98 pro mille), zarządzenia Ober-Ostu, dotyczące się żywności, rekwirunku i ucisku narodowości polskiej, cała nasza martyrologia, wyrażane żądania niepodległości i zgodne współżycie z Litwinami. Dalej dzieje inwazji bolszewickiej 1-ej, z której najciekawszym bodaj momentem prócz wyjścia samoobrony, była działalność ks. Muckermana, tego opiekuna biednej ludności, twórcy Chrześcijańskiej Ligi Robotniczej. Opis jego obrony w kościele Św. Kazimierza wart jest rozpowszechnienia. W rozdziale IV, Wyzwolenia Wilna w 1919 r. szkoda że nie dano wyjątku z „Wyprawy Wileńskiej“ Kaden-Bandrowskiego i z książki „Furażery-Szwolężery“, również obszerniejszy opis otwarcia Uniwersytetu, ów pamiętny wieczór w pałacu, który zgromadził tyle historycznych osób byłby wskazany.

Z drugiej inwazji bolszewickiej istnieją nie wyzyskane notatki i wspomnienia pozostałych osób i warte są by z nich zacerpnąć charakterystykę mieszkańców w tych okropnych tygodniach. Również zaznaczyć wypadało, że Dywizja gen. Żeligowskiego zbuntowała się na rozkaz Naczelnego Wodza Piłsudskiego! Brakuje też wejścia gen. Żeligowskiego do Wilna i nastrojów ludności polskiej, litewskiej i żydowskiej w te dni.

— Wanda Rewieńska. Bereza Kartuzka. Z Antropogeografii miasteczka Wilno. Prace Tow. Przyj. Nauk 1934 tom VIII. Bereza, dawna siedziba zakonu Kartuzów, posiada ciekawe cechy topologiczne, a brzegi Jasioldy posiada specjalne formacje, owe haly (skupiska roślinne rozwinięte na błotach), oczerety, lasy i grzaskie topieliska. Praca p. Rewieńskiej obejmuje opis doliny Jasioldy, rys historyczny Berezy z czasów jej przynależności do Sapiechów, fundacja klasztoru Kartuzów w 1648 r. ukończony w 1666 r. przez Kazimierza Leona Sapiechę, Drogi wodne i lądowe, handlowe, rozwój kupiectwa.

Sąd nad lekarzami-ludożercami.

W Natalu (Poł. Afryka) pewien kacyk murzyński zażądał od swych poddanych dostarczenia mu żywej ofiary dla uzyskania z wnętrza jej pewnego cudownego leku. Murzyn, którego syn zachorował, sprzedał go kacykowi za sumę 10-ciu funtów i sześć wołów. Zamordowanie ofiary odbyło się po wielkiej uroczystości i obrzędach, w których uczestniczyła cała wieś mu-

rzyńska. Ciało zabitego poćwiartowano i sporządzono zeń lek cudowny, który stał się własnością kacyka. Ojciec zamordowanego oras sześciu tubylców stanął teraz przed sądem w Natalu jako winny zbrodni mordu i skazani zostali na śmierć przez powieszenie. Miły kraj i obyczaj.

Katar chorobą elektryczną.

— Na zdrowie! — mówi się, gdy ktoś z obecnych w naszym gronie kicha. Jest to formuła wypowiadana mechanicznie, bez treści myślowej. Powstała ona zapewne w tych czasach, gdy w medycynie panowała teoria t. zw. patologii humorальной. Dzisiaj, w świetle badań dr. Muneka, historia ta z anegdotycznej przeobraża się w realną. Oóż kichanie ma istotnie sprowadzać zdrowie. Jest to pono rozładowanie elektryczne, które doprowadza do równowagi napięcia elektryczności zawartej w naskórku człowieka. Tak twierdzi odkrywca zjawiska, lekarz berliński, dr. Munek, który referował o tem na posiedzeniu berlińskiego Towarzystwa Medycznego.

Podstawą i źródłem zaziębień, katarów i ki-

chania, jest pewna nieznaną dotąd bliżej funkcja skóry, która jest zbiornikiem elektryczności. Skóra jest stale nią naładowana. Co ciekawsze jednak, to fakt, iż niewyszystkie części ciała są jednakowo naładowane energią elektryczną, tak, iż między niemi powstają różnice potencjału. Wystarczy przyłożyć elektrody do skroni np. i do dłoni, połączyć je drutem i włączyć do prądu galwanoskopu. Wskazówka galwanoskopu zazeniesię kołysać. Nastąpiło wyładowanie między dłońmi a skroniami. Jak stwierdził dalej dr. Munek, potencjał danego osobnika jest zawsze jeden i ten sam aż do końca życia. I na to nie wpłynę ani temperatura podwyższona, ani zaziębień, ani atak malarji.

Wystarczy natomiast, aby dany osobnik zdjął obuwie i bosą stopą stanął na zimnej podłodze lub zanurzył nogi w zimnej wodzie. Nagle oziębienie nóg lub ich rozgrzanie, wszystko, co może sprowadzić oziębienie ciała powoduje natychmiast naruszenie równowagi potencjału. Następuje kichanie. Kichnięcie doprowadza naruszoną równowagę do porządku. Wyrównywa potencjały różnych części ciała.

Tak brzmi — dość sensacyjnie narazie — nowa hipoteza objaśniająca powstanie kataru i tłómacząca znaczenie kichania. Czy się ostoł, czy się sprawdzi? — o tem zadecydują aeropagi medyczne.

P A N Ostatnie 2 dni. Genialna, niedościgniona bohaterka filmu „Csibi“ w ostatniej potężniejszej kreacji p. t. **FRANCISZKA GAAL** Role główne męskie: **Szeke Szakall i Paweł Horolger** NAD PROGRAM: Najnowsze aktualja. Początek o godz. 4-ej. Ceny popularne

HELIOS Rewelacja! Nie zważając na sezon letni Dyrekcja kina demonstruje następny wielki przebieg ze „ZŁOTEJ SERJI“, śpiewanych szlagerów wiedeńskich, przewyższający „Świat należy do Ciebie“ i „Csibi“ W rol. gł. znany śpiewak **Alfred PICCAVER** i prześliczna **Nora Gregor** oraz znany z f. „Świat należy do Ciebie“ komik **SAKAL**. Film mówiony i śpiewany po niemiecku. NAD PROGRAM: Atrakcje.

R O X Y Dziś WIELKA SENSACJA! Na scenie: **REWJA** p. t. **GWIAZDY nad WILNEM**

Królowa Tanga **NOWICKA** Stanisława Artystka Teatru „Morskie Oko“ **NINA BIELICZ** pieśniarka, **BALET CESARSKICH** partner wszechświatowej sławy tancerki Pawłowej, **Stanisław GOZDAWA-GOŁĘBIEWSKI** — humorysta, **Marta POPIELEWSKA** — tancerka. Kierownik artystyczny i reżyser **SEWERYN-ORLICZ**.

W programie najnowsze przeboje: **REWJA** odbywać się będzie po każdym seansie filmu.

Na ekranie: **FORTANCERKA** W rol. gł. **JOHN BOLES** i **NANCY CARROLL**.

Przebojowy film p. t. Film przewyższający „ZALEDWIE WCZORAJ“... Ceny biletów nie podwyższone. Początek seansów: 4, 6 15, 8 30 i 10 35.

CASINO Szampańska komedia! Huragany śmiechu! **NAJNOWSZY NAJNIESAMOWITSZY FILM** **ZAMEK DUCHÓW** W rol. gł. nowy niezwykle czarny gwiazdor Hollywoodu **FENOMENALNY MURZYN William Collier**. Osobliwy film z oryginalnym tematem. CENY MIEJSC NAJNIŻSZE: Balkon od 25 gr. Parter od 50 gr.

OGNIKO Najpotężniejsze arcydzieło produkcji Sowieckiej Sowkino w Moskwie **BEZDOMNI** w rolach głównych najwybitniejsi artyści teatrów Moskiewskich. Nad program tygodnik Foxa

COLOSSEUM Dziś! Największe arcydzieło ostatnich czasów głośnego Guy de Moupasanta p. t. **ORDYNANS** Reżyser: **W. Turzański**. — Na scenie: **Balet, śpiew i aktówka Rewja** p. t. „Warszawa w Wilnie“. W najnowszej przebojach ulubienica Wilna **Grzybowska**. Trio baletowe wykona **Siostry Grey**. Tańce marynarskie i efektowne hiszpańskie. Arcywesoła aktówka „U Pana Pociągła na Podwalu“. Udział bierze cały zespół. CENY od 25 groszy

Kancelaria szkolna udziela informacji i przyjmuje zapisy do: **2-letniego Liceum Handlowego żeńskiego Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego** w Częstochowie, ul. Najświętszej Marii Panny Nr. 60. Wymagane ukończenie co najmniej 6 klas gimnazjum ogólnokształcącego.

LICYTACJA **WILEŃSKI LOMBARD „KRESOWJA“** Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53) tel. 7-22 podaje do ogólnej wiadomości, że 18 i 19 czerwca r. b. o godz. 4-ej po poł. odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupionych i nieprolongowanych zastawów od Nr. 50.000 do Nr. 100.000 i od Nr. 1 do Nr. 48.122. Uwaga: W dniu licytacji prolongat N-rów licytacyjnych lombard nie będzie przyjmować.

SŁUCHAJ PRZYJACIELU!

UP-JAK JA- MINKOWSKIEGO LOS, A WYGRASZ TAKIE OTO SKARBY!

CIĄGNIENIE 1-ej klasy rozpoczyna się już 19 b. m. 1/4 losu 10 zł. Nie odkładaj, pamiętaj dobrze adresy najszczęśliwszej kolektury w Polsce

H. MINKOWSKI

Wilno, Niemiecka 35, tel. 13-17. P. K. O. 80.928
Centrala: Warszawa, Nalewki 40. — Odz.: Freta 5.
TYLKO TAM czeka Cię SZCZĘŚCIE.

POI i nie mią jego woń

SUDORYN

AP KOWALSKI PROSEK Z SITKIEM

DOKTOR Zygmunt Kudrewicz
Choroby weneryczne, skórne i niemoc płciowa
ul. Zamkowa 15 telefon 19-60.
Przyjmuje od godz. 8—1 i 3—8.

DOKTOR D. Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
od godz. 9—1 i 5—8 wiecz.
Dr. Zeldowiczowa
Choroby kobiece, weneryczne, narządów moczowych
od godz. 1—2 i 4—6 wiecz.
ul. Wileńska 28, tel. 2-77

Dr. Ginsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
ul. Wileńska 3, tel. 5-67
Przyjm. od 8—1 pp. i 4—8 w.

„SANATO“
ZEGIESTÓW-ZDRÓJ Pensjonat
Dietetyczno-Lecznicy Dra med. L. Piotrowskiego.

Do wynajęcia MIESZKANIE.
złożone z 2 dużych, ładnych pokoi, jednego małego, kuchni, z wszelkimi wygodami i ogródkami—zaraz do wynajęcia.
Montwiłowski zaułek 11 od 3—5.

Do wynajęcia MIESZKANIE
5 pok. ze wszelkimi wygodami
cena dostępna, ul. Fabryczna 14 (Zwierzyńiec).

Letnisko
z utrzymaniem nad jeziorem Dryświaty. Inf.: Portowy z. 5 m. 1. Adres Dukszty k/Turmont skr. 33 Zasław.

Letnisko-Pensjonat
nad rzeką Żejmianką. Piękne okolice, jezioro, las. Adres: poczta Kołtyniany, p. święciański Kołtyniany—Dwór

Z kaucją 300 zł.
poszukuję posady kasjerki, ekspedjentki. Łask. zgł. do Adm. pod „Praca“.

Apteka Świętojańska
Władysław Narbutta
kupuje zioła lecznicze dla potrzeb apteki, daje wszelkie wskazówki ich zbierania, suszenia i uprawy.
Wilno, ul. Ś-to Jańska Nr. 2.

Diży, słoneczny, umeblowany **pokoje** ze wszelkimi wygodami do wynajęcia
W. Pohulanka Nr. 23, m. 14

KUCHARZ
z 2-letnią praktyką
poszukuje pracy na miejscu lub na wyjazd. Łaskawe oferty: Wilno, ulica Dzielna Nr. 12, A. Gryszczuk.

KUCHARZA
poszukuje na sezon letni Szkolne Schronisko k/Narocza, p. Kobylnik. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw kierować do 10-go czerwca.

SŁUŻĄCA
Potrzebna znojąca kuchnię jarką
Zgłaszać się od godz. 18 — 20 Plac Metropolitany 3, m. 9.

B. NAUCZYCIEL GIMN.
udziela lekcje i korepetycje w zakresie 8 klas gimnazjum ze wszystkich przedmiotów. Specjalność matematyka, fizyka, jez. polski. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Kurj. Wil.“ pod b. nauczyciel.